Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 159. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 lipca 1931 r. | Rok XXV.

Niemcy ogarnięte paniką gospodarczą.

Wobec odmownej postawy banków zagranicznych rząd Rzeszy wydaje rozporządzenia, przypominające czasy inflacji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 7. Sytuacja gospodarczo-polityczna **w ciągu ostatnich 24 godzin doznała niebywałego zaostrzenia.** Przedewszystkiem zasługuje na uwagę fakt, iż **Darmstädter i National Bank zawiesił całkowicie swoje wypłaty.** Rząd który obradował przez całą sobotę i niedzielę upoważnił Darmstädter i National Bank do oświadczenia, **iż przyjmuje pełną gwarancję za uskutecznione wkłady i spokojne zlikwidowanie Darmstädter i National Bank.**

Jak już wspomniałem, gabinet, który obradował przez całą noc do rana, zdecydował się na dwa tymczasowe zarządzenia ustawodawcze w dziedzinie polityki dewizowej i pieniężnej. Oprócz gwarancji udzielonej Darmstädter i National Bank, która również ma być **rozpostartą na inne banki, nastąpiło nowe uregulowanie obrotu dewizami.**

W dniu dzisiejszym ma się ukazać dekret zmnieniający statut Banku Rzeszy w tym duchu, że **Bank Rzeszy zwolniony zostanie z powinności dostarczenia dewiz i zagranicznych środków pieniężnych na inne cele, jak na gospodarcze.** Oznacza to, iż Bank Rzeszy upoważniony zostanie do sprawdzenia, czy zapotrzebowanie dewiz **posiada gospodarcze znaczenie i wyposażony zostanie w uprawnienia odrzucenia wszystkich żądań dewizowych, które jego zdaniem nie posiadają gospodarczej podstawy.**

Do tej pory Bank Rzeszy takich uprawnień nie posiadał. Jak mówią zarządzenie to ma tylko charakter przejściowy na okres trwania przesilenia gospodarczego i ma na celu podtrzymanie gospodarczej stabilizacji w Niemczech.

Drugim dekretem jaki się ma ukazać, ma być rozporządzenie prezydenta Rzeszy **przeciwko ucieczce kapitałów.** Co do treści jego w tej chwili jeszcze toczą się rokowania między przedstawicielami wielkich banków a rządem. Również i **zagraniczni dyrektorzy banków emisyjnych zgromadzeni w Bazylei zostali zawiadomieni o zamierzonych zarządzeniach.**

Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther, który miał wyjechać do Bazylei na posiedzenie Banku Wypłat Międzynarodowych **pozostał w Berlinie.** Jego **wyprawa po złote runo w postaci miljardowej pożyczki dla Niemiec spełzła na niczem.**

Dr. Luther na wczorajszem posiedzeniu gabinetu informował rząd, iż w Paryżu oświadczono mu, że **bez gwarancyj politycznych i finansowych, Francja nie zamierza uruchomić swoich rezerw złota, celem udzielenia pomocy Niemcom, albowiem finansowanie Stahlhelmu i narodowych socjalistów nie jest zadaniem francuskiem.**

Jednocześnie z układami dr. Luthra prowadzonymi w Paryżu, ukazał się w „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w organie zbliżonym do prezydenta Banku Rzeszy nadzwyczaj **zjadliwy artykuł przeciwko Francji, a prezesowi Banku Francji Moret w szczególności.** Moret zjawił się na konferencji z dr. Luthrem, z egzemplarzem „Dentsche Allgemeine Zeitung“ i żartobliwie (a w rzeczywistości na serjo) oświadczył mu, że **będzie najlepiej, gdy kredytu udzieli mu „Deutsche Allgemeine Zeitung“.** Dr. Luther był tym wypadkiem **zaskoczony.**

Rozpowszechniana przez germanofilską agencję amerykańską Associated Press wiadomość, o gotowości Federal Reserve banków do udzielenia Niemcom kredytu redyskontowego **w wysokości 200 miljonów dolarów amerykańskich do tej pory nie potwierdziła się.** Chłodne stanowisko Stanów Zjednoczonych mimo usiłowań niemieckich sfer rządowych do wygrywania Stanów Zjednoczonych przeciwko Francji nie uległo zmianie. Wobec tego, że to źródło w ostatniej chwili zawiodło, **rząd zdecydował się na rozporządzenia, o których wyżej mowa.** Dekrety prezydenta Rzeszy **przypominają sytuację z okresu inflacji, a krok do stworzenia centrali dewiz jest już tylko bliski.**

Jak się dowiaduję, również i w dniu wczorajszym zebrał się zarząd giełdy berlińskiej na nadzwyczajnem posiedzeniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **giełda zostanie w dniu dzisiejszym na okres przejściowy zamknięta,** a handel terminowy walorami i dewizami zaniechany. Oczekują otwarcia ruchu giełdowego dopiero po ukazaniu się nowych rozporządzeń i po wyświetleniu sytuacji. Nic lepiej **nie charakteryzuje panicznych nastrojów,** jak cytowane powyżej fakta i zjawiska. **AR.**

Wilhelm plecie smalone duby.

Były Kaiser udzielił francuskiemu dziennikarzowi wywiadu, w którym przypieczętował sąd o swym niedorozwoju umysłowym.

Paryż, 12. 7. (PAT.) Dziennik „Paris Midi“ ogłasza wywiad, który udało się uzyskać jednemu z jego współpracowników **z byłym cesarzem Wilhelmem w jego letniej rezydencji w Holandji.** Współpracownik „Paris Midi“ mógł dostać się do b. cesarza Wilhelma, **podając się za dziennikarza amerykańskiego.**

— „Zgodzę się udzielić panu kilka słów — oświadczył kajzer — gdyż **jedna tylko Ameryka zrozumiała niesprawiedliwość, która ciąży nad nami“.**

Dziennikarz zapytał na wstępie o opinję Wilhelma, co do ostatniego gestu Ameryki wobec Europy. — „Poza gestem tym — odpowiedział Wiluś — który ma po części podłoże handlowe, nie spodziewam się niczego dobrego. **Nie zna pan Niemców i nie może pan wiedzieć, jaki panuje tam chaos. Niemcy są najpiękniejszym i największym z narodów a kryzys obecny otworzy im oczy“.**

— Jakie jest wyjście z obecnej sytuacji? — pytał dalej dziennikarz — „Jestem stary — odpowiedział Wilhelm — lecz **krew Hohenzollernów jest zawsze na usługi Niemiec,** aby uczynić je silniejszemi i piękniejszemi. Europa i Ameryka zdają się pogrążać w słodkim spokoju, **niepomne niebezpieczeństwa, które im grozi ze strony komunistów i rasy żółtej.** Jeżeli w moim podeszłym wieku, który dawałby mi prawo prowadzić żywot spokojny, zajmuję się jeszcze polityką, to tylko dlatego, że **jasno widzę niebezpieczeństwo, które wkrótce zniszczy wszystko, co Europa nabyła w ciągu szeregu stuleci.“**

— A Francuzi? — zapytał dziennikarz. — „Damy im prędko nauczkę — odpowiedział z gniewem Wilhelm. — **Są oni winowajcami obecnego kryzysu, który dotknął również i Amerykę.** Zamiast gromadzić siły swe na stałe, usiłują je rozluźniać. Gromadzą złoto, niszczą inne ludy. **Francja i Belgja, oto mąciciele porządku wśród rasy białej.“**

W zakończeniu wywiadu Wilhelm oświadczył, że **Niemcy prędko okażą się znowu godne Hohenzollernów, godne królów pruskich i pamięci Fryderyka Wielkiego.**

* * *

Według innych doniesień były kaiser miał między innemi powiedzieć również, że **„Hindenburg jest złodziejem i zasłużona kara nie minie go wkrótce.“**

W sumie przemówienie Wilusia jest opinją zdecydowanego półgłówka, szalonego gniewem i manją wielkości. Taki to człowiek był cesarzem niemieckim i dziś jeszcze jest uwielbianym przez liczne zastępy prawicowców.

Norwegja obsadza wojskiem wschodnie wybrzeże Grenlandji.

Londyn, 12. 7. Donoszą z Oslo, że król Hakon podpisał późną nocą **dekret o obsadzeniu przez wojska norweskie wschodniego wybrzeża Grenlandji, o które toczy się spór z Danją.** W godzinach wieczornych obradowała rada ministrów. Posiedzenie to trwało 4 godziny. Następnie wszyscy członkowie gabinetu Kolstada udali się do zamku królewskiego, gdzie odbyła się rada koronna pod przewodnictwem króla. Rada koronna trwała od godz. 21.30 do 23. Około północy minister spraw zagranicznych Breadland wezwał do siebie posła duńskiego Oldenburga, któremu zakomunikował decyzje, zapadłe na radzie koronnej. Minister zaznaczył, że **Norwegja uważa wymianę not w sprawie wschodniego wybrzeża Grenlandji za zakończoną i przystępuje do obsadzenia spornej strefy.**

Londyn, 12. 7. Donoszą z Kopenhagi, że decyzja rządu norweskiego w sprawie okupacji wschodniego wybrzeża Grenlandji **wywołała wielkie oburzenie w szerokich sferach duńskich.** Minister spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że **jest rzeczą godną ubolewania, że Norwegja ucieka się do tak daleko idących środków.** Odpowiedzialność za dalsze wydarzenia spada na Norwegję. **Rząd duński odda spór trybunałowi sprawiedliwości w Hadze.** Premjer Stauning zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Oberwanie się chmury w Górach Kruszcowych

spowodowało miljonowe straty.

Wielka liczba ofiar.

Karlove Vary, 12. 7. O katastrofalnem oberwaniu się chmury w Górach Kruszcowych nadchodzą obecnie następujące szczegóły:

Katastrofa żywiołowa wydarzyła się na odcinku pomiędzy Breitenbachem w Czechosłowacji i Johanngeorgenstadtem w Saksonji. Olbrzymie potoki w mgnieniu oka zamieniły strumyki w wielkie rzeki, które porywały szosy i drzewa, unosiły mosty i niszczyły budowle. Słupy telegraficzne zostały w wielu miejscowościach połamane lub wywrócone, druty pozrywane a tory kolejowe zamulone. Woda unosiła części mostów, kawałki mebli, dachy domostw i drzewa.

Szkody wynoszą około 120 milj. kcz. Powódź spowodowała ofiary w ludziach zarówno po stronie czeskiej jak i saskiej.

Dotknięte katastrofą okolice przedstawiają straszliwy obraz zniszczenia. Fale wezbranych rzeczek zatopiły niżej położone miejscowości. Miejscami woda doszła do 2 m. wysokości. W ciągu kilku minut wiele domów po stronie czeskiej i niemieckiej znalazło się pod wodą i z wielkim trudem w ostatniej chwili udało się je opróżnić, przyczem rozgrywały się straszne sceny, mrożące poprostu krew w żyłach. Kolonista Hahner, którego obejście było najbardziej zagrożone, rzucił się wraz z córką do zatopionej obory, aby ratować jedyną swoją krowę, lecz w tej samej chwili budynek się zawalił a straszliwy wir porwał nieszczęsnych i poniósł ich na środek rzeki, gdzie oboje utonęli w oczach bezradnych sąsiadów.

Połączenie kolejowe pomiędzy Karlovemi Varami i Johanngeorgenstadtem zostało przerwane. Nasyp kolejowy znalazł się pod wodą a na szynach nagromadziły się kawałki drzewa, słupów i darniny na wysokości przeszło pół metra. Prace nad przywróceniem komunikacji trwały przez całą noc.

Według dotychczasowych wiadomości, w Lehmer Grund po stronie niemieckiej zginęła cała rodzina, złożona z męża, żony i dziecka. Ciało mężczyzny już odnaleziono. W Breitenbrunn pewien ojciec schronił się przed falami z dwojgiem dzieci na komin. Po dwóch godzinach wskutek wyczerpania wszyscy spadli do wody i utonęli.

Chamberlain domaga się od Niemców gwarancyj politycznych

Znamienny głos polityka angielskiego.

Londyn, 12. 7. W wiązku z akcją prasy angielskiej **na rzecz ofiar politycznych, jakie Niemcy winny zadeklarować** z własnej inicjatywy, dzienniki ogłaszają dziś list otwarty jednego z najwybitniejszych przedstawicieli politycznych opinji brytyjskiej **b. ministra spraw zagranicznych w okresie Locarna, sira Austena Chamberlaina,** który wypowiada się **stanowczo za domaganiem się od Niemiec koncesyj** (ustępstw) **politycznych.**

Chamberlain, wysuwając znaczenie politycznej strony obecnego kryzysu, stwierdza, iż **brak zaufania jest spowodowany niepokojem politycznym conajmniej w tym samym stopniu, co przyczynami ekonomicznemi.** Za ten niepokój polityczny stwierdza Chamberlain, **Niemcy ponoszą znaczną część odpowiedzialności.**

Zkolei Chamberlain wymienia ruch hitlerowski, demonstracje Stahlhelmu i dążenie do unji celnej jako czynniki, które **podważyły wiarę w dobrą wolę Niemiec.**

List swój Chamberlain kończy zapytaniem, czy byłoby za wiele żądać od niemieckiego rządu i Niemców, **ażeby zaprzestali stawiać przeszkody na drodze tych, którzy prowadzą do pokoju,** oraz aby, przyjmując zaofiarowaną im pomoc w tym duchu, w jakim jest ona im udzielona, **sami przyczynili się wydatnie do onieśmielenia prowokatorów, którzy działają w ich własnem gronie.** Czy byłoby za wiele żądać, aby Niemcy **odzyskały w Europie to zaufanie do ich dobrej woli i dobrej wiary,** które przez niedawne wydarzenia zostało tak bardzo zachwiane. **„O ile to właśnie będzie wynikiem śmiałej inicjatywy prezydenta Hoovera, to wówczas akcja jego będzie naprawdę owocną, a jutrzenka nadziei zaświta dla wszystkich".**

Plan unji celnej pogrzebany.

Wiedń, 12. 7. (PAT.) „Neuer Wiener Journal" wywodzi, że plan unji celnej niemiecko-austrjackiej i zachwianie się austrjackiego zakładu kredytowego **pozostają ze sobą w związku przyczynowym.**

Zagranica, a w szczególności Francja, widząc, że rząd austrjacki nie chce uwzględnić udzielonych mu rat, **zdecydowała się dać do poznania Austrji, jak mało jest Austrja swobodna i wypowiedziała jej kredyt.** W ten sposób obciążyło się państwo austrjackie zobowiązaniami **w wysokości 1.700 miljonów szylingów.**

Dziennik sądzi, że **plan unji celnej można uważać za pogrzebany.** Austrja nie może uprawiać polityki zagranicznej **ani przeciw Francji, ani bez Francji.**

—o—

Krakowskie narady

nad obroną ziem zachodnich.

Kraków. (Tel. wł.) Przy udziale 18-tu delegatów z całej Polski odbył się w Krakowie **zjazd Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Reprezentowane były obok Krakowa, Warszawa, Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze.

Sprawozdanie z prac rocznych złożył p. Korzeniowski z Poznania, wspominając o propagandzie prasowej, żywej zwłaszcza we Francji, Danji i Szwecji. Sprawozdawca wskazał między innemi na miejskie uniwersytety ludowe, czynne na Pomorzu oraz zapowiedział na listopad **„miesiąc propagandy Śląska!".**

Z okazji zjazdu położono kamień węgielny pod budowę **Domu Śląskiego.** Uroczystego poświęcenia dokonał ks. biskup Rospond, podkreślając w pięknem przemówieniu, że

„Musimy przejąć tradycję naszych przodków, tradycję ludu górnośląskiego, który mimo sześciowiekowej niewoli „nie rzucił ziemi, skąd nasz ród", miał głęboko w sercu ukryte zasady miłości Boga i Ojczyzny, a teraz także stoi twardo na czatach ducha narodowego".

Przemówienie swoje zakończył dostojny mówca, życzeniem, aby Dom Śląski stał się nie tylko twierdzą obronną kresów zachodnich, ale także kuźnią ideologji katolickiej, siedzibą czystej myśli i obyczajów."

Gmach stanie w Krakowie u wylotu ulic Wybickiego i Pomorskiej, w sąsiedztwie Parku Krakowskiego kosztem 1.300.000 zł.

Gandhi jedzie do Londynu.

Bombay, 12. 7. Gandhi zawiadomił rząd indyjski, iż prawdopodobnie **weźmie udział w londyńskiej konferencji Okrągłego Stołu,** o ile nic nie stanie mu na przeszkodzie. W odpowiedzi swej na to wicekról Indyj wyraził podziękowanie Gandhiemu za jego decyzję i **przyrzekł swą pomoc na wypadek trudności.** Otrzymawszy tę odpowiedź Gandhi zakomunikował wicekrólowi drogą telegraficzną, o pewnych trudnościach powstałych z pogwałcenia, zdaniem jego przez władze miejscowe, zawartego w Delhi porozumienia.

Koła dobrze poinformowane uważają, iż wyjazd Gandhiego do Londynu **jest prawie pewny. Odpłynie on do Anglji 15 sierpnia.**

Agencja Reutera dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych rządu indyjskiego zawiadomił Gandhiego oficjalnie, iż nie może zgodzić się na żądanie jego mianowania Rady Rozjemczej, która miałaby przeprowadzić ankietę, **co do rzekomego pogwałcenia układu, zawartego w Delhi.**

P. Prezyd. Rzplitej w drodze do śląskiej letniej rezydencji.

Zapowiedź udziału w Istebnickiej uroczystości harcerskiej.

Bielsko. (PAT) Przez Bielsko przejeżdżał p. Prezydent Rzeczypospolitej. Specjalny pociąg, wiozący p. Prezydenta, zajechał na pięknie udekorowany dworzec bielski, gdzie oczekiwali przyjazdu Głowy Państwa przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Pociąg, prowadził dyrektor Wydziału P. K. P. Ulatowski. Po kilkuminutowym postoju pociąg, wiozący p. Prezydenta, ruszył w dalszą drogę do Wisły.

Bielsko. (PAT) W niedzielę dnia 19 bm. ma się odbyć w Istebnej, gdzie znajdują się obozy harcerskie, wielka uroczystość harcerska, którą zaszczycić ma swoją obecnością p. Prezydent R. P., prof. dr. Ignacy Mościcki.

Syci chwały — nie przybyli ne posiedzenie.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbyło się walne zebranie Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych, jednakże z powodu braku quorum żadnych ostatecznych wniosków nie uchwalono. Zarząd złożył sprawozdanie z audjencji u premjera Prystora. Odbyła się również dyskusja nad sprawozdaniami. Następne walne zebranie uchwalono odbyć w przyszłą niedzielę dnia 19 bm., przyczem powzięte na tem zebraniu uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków związku.

Ze zjazdu Związku Inwalidów w Poznaniu.

Wybór nowego zarządu.

Na VI zjeździe Związku Inwalidów Cywilnych w Poznaniu, wyłoniono nowy zarząd w nast. składzie: pp. Ratajczak, prezes; Kraszewski, sekretarz; Stachowski, zestępca; Frala, skarbnik; Krawiec i Ludwiczak ławnicy. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Stagrend, Mazurek i Matysiak, w skład rady nadzorczej pp. Osada, Bednarski, Kaczmarek, Paterek i Krotoszak.

W wolnych głosach rozpatrywano m. in. sprawy zakupu dla zarządu maszyny do pisania. Ponieważ kwestja ta celem usprawnienia pracy zarządu uznana została za słuszną, zobowiązały się poszczególne filje związku do wyasygnowania na ten cel po 2 zł. Składki dla członków mają wynosić 50 groszy miesięcznie, dla członkiń 30 groszy. Dalszym punktem obrad była spraw zamianowania przy Ubezpieczalni Krajowej względnie starostwach powiatowych przedstawicieli zwiazku, którzyby wywierali pewien wpływ na szybsze załatwianie spraw inwalidów cywilnych.

Po załatwieniu jeszcze spraw mniejszej wagi przewodniczący zamknął zjazd słowami „Cześć inwalidom cywilnym!"

Biuro Związku wszelkich Inwalidów Cywilnych mieści się w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 11.

Prawdziwe niemieckie podziękowanie dla Hoovera.

Napaść na konsulat St. Zjednoczonych w Kolonji.

Kolonja, 12. 7. Przed konsulatem Stanów Zjednoczonych A. P. w Kolonji **zebrał się tłum demonstrantów, którzy wybili szereg okien w konsulacie i próbowali wyłamać drzwi.** Część napastników wyłamała ramy kilku okien, by tamtędy dostać się do wnętrza. Dopiero energiczna kontrakcja policji zdołała ocalić konsulat przed doszczętnem zdemolowaniem. Nie przeszkodziło to jednak tłumowi **w obrzuceniu konsulatu kamieniami i wybiciu szyb nawet na wyższych piętrach.**

Przed konsulatem demonstranci wznosili okrzyki **„Precz z Hooverem!" „Precz z konsulatem amerykańskim!" itp.** Odparci przez policję demonstranci usiłowali urządzić wielki pochód ulicami miastat, jednak policja **rozproszyła, ich, dokonując bardzo wielu aresztowań.**

Wrażenie w mieście na wieść o napadzie na konsulat amerykański **jest niebywałe zarówno wśród publiczności jak i wśród władz politycznych.** Policja twierdzi, że demonstracji i napadu dokonały **nieodpowiedzialne żywioły komunistyczne.** Zostało zarządzone energiczne śledztwo, celem wykrycia organizatorów napadu i demonstracyj.

Przed konsulatem patroluje oddział policji, by zapobiec dalszym wybrykom.

Samobójstwo profesora gimnazjalnego w Gdyni.

Z łódki rzucił się do morza.

Gdynia, 12. 7. (Tel. wł.) W ub. sobotę popołudniu jakiś nieznajomy mężczyzna wynajął tu łódkę od pewnego rybaka i wypłynął w niej na morze za falochron. Po pewnym czasie rybak zauważył swą łódkę, kołyszącą się na falach i próżną. Podpłynąwszy do niej, stwierdził, że na ławeczce leży marynarka i portfel z dokumentami oraz 130 zł gotówki. Powróciwszy do brzegu, rybak zaalarmował policję, która, przejrzawszy dokumenty, stwierdziła, że należą one do 32-letniego profesora gimnazjalnego z Krakowa, Jana Błotnickiego, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Mimo wszczętych natychmiast poszukiwań, zwłok samobójcy dotychczas nie odnaleziono.

O wypadku uwiadomiono dyrekcję policji w Krakowie.

Błotnicki przybył do Gdyni 9 bm. i mieszkał w hotelu „Polska Riviera". W ubiegłym sezonie bawił w Gdyni w towarzystwie swej matki i brata. Tym razem był sam. Rzeczy jego, pozostawione w hotelu, zostały spisane i będą wydane rodzinie.

Wódka, nóż i sękacz.

Pogotowie wyjeżdżało 28 razy.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) W ciągu soboty wieczora i wczorajszej niedzieli pogotowie ratunkowe udzieliło 28 osobom w tej liczbie 3 kobietom poszwankowanym w czasie bójek, napadów i rozpraw nożowych. Większa część poszwankowanych była pijana.

Wielki dzień w Grudziądzu.

W rocznicę przegranego plebiscytu i zwycięskiego Grunwaldu

Grudziądz, 12. 7. (PAT.) Z okazji rocznicy **plebiscytu na Warmji i Mazurach i rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem odbyła się w Grudziądzu imponująca manifestacja narodowa.**

W zjeździe wzięło udział kilkaset delegatów oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa. W powziętych uchwałach zjazd podkreślił **nieprzedawnione prawa narodu polskiego do Warmji i Mazur** oraz zwrócił uwagę na konieczność niesienia wydatnej pomocy ludności polskiej na Warmji i Mazurach. Wieczorem odbyła się w przepełnionej sali Teatru Miejskiego **uroczysta akademja, którą zagaił prezes Szuj, a następnie red. Nowakowski z Bydgoszczy i red. Łydko z Grudziądza wygłosili dwa referaty na temat sytuacji naszych rodaków na Warmji.** Resztę programu akademji wypełniły koncert i występy chóru.

(Szczegółowe sprawozdanie własne z niedzielnego zjazdu przyniesiemy osobno. — Red.)

Walny zjazd Fidac'u.

Warszawa, 12. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie **czwarty walny zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.** Uroczystość zjazdu rozpoczęła się Mszą św., odprawioną w katedrze św. Jana. Po Mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru Federacji województwa warszawskiego. Ojcem chrzestnym nowo poświęconego sztandaru był p. premjer Prystor. O godz. 11,30 nastąpiło otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej, którą udekorowano chorągwiami o barwach państw, które należą do FIDAC'u. Na otwarcie zjazdu przybył p. Prystor, reprezentujący p. Prezydenta Rzplitej i rząd.

Zjazd otworzył prezes Federacji gen. dr. Górecki przemówieniem powitalnem, w którem m. in. podkreślił konieczność współpracy celem przezwyciężenia obecnego kryzysu finansowego. Po przemówieniu generała Góreckiego orkiestra policji odegrała hymny państw, reprezentowanych w FIDAC'u. W imieniu Rzplitej i rządu powitał zjazd i złożył życzenia owocnych obrad p. premjer Prystor. Zkolei wygłosili przemówienia przedstawiciele FIDAC'u Francji, Anglji, Belgji i Rumunji. Po przemówieniach odbyła się dekoracja krzyżem zasługi ociemniałych i zasłużonych członków Federacji, której dokonał w imieniu p. Prezydenta Rzplitej p. premjer Prystor.

Trzeci samochód sanitarny w Poznaniu.

Poznań. Odbyło się tu uroczyste poświęcenie trzeciego samochodu sanitarnego Lekarskiego Pogotowia Ratunkowego im. marsz. Piłsudskiego, zakupionego z własnych funduszów Pogotowia. Poświęcenia samochodu dokonał ks. proboszcz Budaszewski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił zasługi Pogotowia i życzył mu dalszego pomyślnego rozwoju.

Premjer Prystor przy głosie.

II.

Przemysłowcy, działający na ogólną szkodę. — Co radził chrz.-demokratyczny uczony a co grozi im dzisiaj.

Pod adresem przemysłowców wypowiedział p. premjer szereg ostrych, w dużej mierze słusznych uwag. W świetle ich zarysowują się niejako dwie krytykowane grupy polskich przedsiębiorców.

Grupa pierwsza, może nie tak bardzo „sporadyczna" (wyjątkowa drobna), jak pociesza się p. premjer, obejmuje tych przedsiębiorców, których p. premjer piętnuje jako „antypaństwowych". Charakteryzuje ich zaś następująco:

„Przedsiębiorca powodowany egoizmem prowadzi gospodarkę rabunkową w stosunku do kraju. Wyprowadza on z kraju nadmierne dywidendy, wykazuje mniejsze zyski, przelewając je w postaci różnych świadczeń na rzecz własnych nadbudówek zagranicą, które specjalnie do tego rodzaju operacyj powołał, nie tworzy rezerw i kapitałów zapasowych, zalega z podatkami i uchyla się od wypełnienia innych zobowiązań i świadczeń wobec własnego państwa."

Taki — jak go określił dalej p. premjer — przemysłowiec prowadzi „politykę wymuszania na skarbie i gospodarstwie narodowem zwolnień i ulg podatkowych, prolongat i gwarancyj kredytowych przy jednoczesnem operowaniu groźbą zamknięcia zakładów i wyrzucania tysięcy robotników na bruk."

Zdawałoby się, że p. premjer, wykrywszy tych wrogów państwa — nie będzie się z nimi dużo ceremonjował. Tymczasem obchodzi się z nimi łagodnie, bo za całą karę zapowiada, że tego pokroju przedsiębiorcy nie będą mieli prawa „do wyjątkowej pomocy państwa", do której mają prawo tylko ci, „którzy umieją się zdobyć w tych wyjątkowo trudnych czasach na podporządkowanie swego interesu egoistycznego dobru ogólnemu."

Nie zadawala to socjalistycznego „Robotnika", który takie łagodne postawienie sprawy charakteryzuje jako „ojcowskie wygrażanie palcem", bo jak wywodzi czerwone pismo, p. premjer miast surowo karać tych „antypaństwowych" przedsiębiorców, zapowiada odjęcie im pomocy i to nawet nie pomocy „normalnej" a tylko „wyjątkowej".

Odłóżmy na bok „Robotnika", dyszącego nienawiścią do istniejącego gospodarczego ustroju — ale przypomnijmy sobie, że skargi na niesumiennych przedsiębiorców nie od dziś się rozlegają i nie p. Prystor pierwszy je podnosi. Już w roku 1923 na sobkowskie objawy wśród przemysłowców wskazywał odważnie w książce „Ku nowej Polsce" prof. Leopold Caro, jeden z najwznioślejszych ideologów Chrześcijańskiej Demokracji, z pewnością nie ciasny wróg kapitalizmu ani zwolennik walki klas aż do gruzów dzisiejszego ustroju. I on wskazał na przedsiębiorców tego pokroju o jakich mówił p. Prystor — ale żądał, aby im w razie udowodnienia wyraźnej złej woli polecono bez ogródek „dalsze utrzymanie fabryk w ruchu a to pod rygorem wywłaszczenia na tych samych zupełnie warunkach, jakie wymierzono przeciw wielkiej własności ziemskiej".

„Jeżeli — wołał zdecydowanie prof. Caro — można wywłaszczyć właściciela dóbr ziemskich dlatego, że źle gospodaruje, to to samo prawo musi mieć państwo wobec przemysłowca". „Czy — pytał dalej znakomity publicysta — Niemcy i żydzi łódzcy, przesiani tu i owdzie Polakami mają być lepiej traktowani, niż autochtoni (pramieszkańcy) polscy, których przodkowie walczyli za Ojczyznę?"

Tych wniosków już obecny premjer nie wyciągnął. Bo sanacja — owa różnobarwna mieszanina programów, grup, ludzi — nie może zdobyć się pod grozą rozpadnięcia, czy bodaj przepołowienia na żaden krok decydujący w wielkim gospodarczym i socjalnym stylu.

—::—

Z wystaw poznańskich.



„Ostrzeliwanie Grobli", obraz z cyklu „Powstanie Wielkopolskie", znakomitego artysty malarza poznańskiego Leona Wróblewskiego, wystawiony na wystawie Pamiątek Hallerowskich w Poznaniu, której otwarcia dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej Ign. Mościcki.

Poświęcenie budynku zdrowia we Wieliczce.

Kraków. Staraniem starosty powiatowego dr. Wnęka odbyło się w Wieliczce uroczyste poświęcenie i otwarcie budynku ośrodka zdrowia, który będzie poradnią dla potrzebujących bezpłatnej pomocy lekarskiej. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: p. wojewoda dr. Kwaśniewski oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Jednego zbrodniarza mniej.

W Nowym Jorku zasiądzie wkrótce na elektrycznym fotelu młodzieniec, robiący na pierwszy rzut wrażenie raczej salonowego wymoczka niż bandyty, jakim był w istocie. I to na skalę tak wielką, że amerykańska prasa nazwała go aż „Napoleonem zbrodni". Człowiekiem, który przejdzie pod tem więc nazwiskiem do historji kryminalistyki, jest Francis Crowley, noszący w świecie bandyckich kamratów także przydomek „dwa rewolwery".

Morderstwa, popełniane przez niego, zajmują całe arkusze. Ostatnim mordem, który spowodował skazanie go na śmierć, był mord dokonany na policjancie. Za Crowleyem zaczęła się pogoń, z której jakiś czas zręcznie się wykręcał. W końcu osaczono go w jego kryjówce i pojmano po regularnem oblężeniu i boju, w którym użyto rewolwerów, karabinów i mitraljez. Crowley poddał się, jakkolwiek przysiągł, że nie da się wziąć żywcem.

Sędziowie nie długo się z nim zabawiali. Wystarczyła jednogodzinna rozprawa, w rezultacie której zapadł wyrok śmierci na amerykańskiego zbrodniarza.

Marek Romański 44

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

— Przybyłem ze znacznem opóźnieniem, panie naczelniku. Jakiś zbrodniarz, w niewiadomym mi celu, strącił mnie w nurty oceanu z pokładu „Mauritanji". Wyratował mnie okręt „Istmos", gdy już straciłem zupełnie siły i oczekiwałem śmierci. Moje rzeczy i dokumenty odebrałem dopiero po przybyciu do Southamptonu.

Doktór Limot opowiedział krótko swe przygody na pokładzie „Mauritanji".

— Długą rękę mają ci ludzie! — rzekł Durski, gdy lekarz skończył swe opowiadanie. — Chciano się pana pozbyć, bowiem pański przyjazd do Warszawy musiałby zdemaskować fałszywego doktora Limota.

Teraz Durski z kolei nakreślił przybyłemu przebieg sprawy czcicieli Szatana.

— Więc było dwu doktorów Limot? — zawołał lekarz, gdy Durski umilkł.

— Tak! Ale fałszywy doktór Limot jest już zdemaskowany. Chodzi tylko o ustalenie kim jest istotnie ten człowiek.

— Panie doktorze, czy pan odbywał podróż na pokładzie „Titanica"? — spytał nagle milczący dotąd Szprot.

— Tak. Byłem w tej strasznej katastrofie i straciłem w niej córeczkę — odparł dr. Juljusz Limot. — Ocalałem cudem.

— Ha! To charakterystyczne, że fałszywy doktór Limot opowiadał nam, iż on był też w katastrofie. Nazywaliśmy go nawet od tego czasu „człowiekiem z Titanica".

— To dziwne!

— Do czego zmierzasz, Szprot? — zapytał Durski.

— To bardzo proste. Skoro doktór Limot — ten fałszywy — opowiadał, że był w katastrofie gigantycznego okrętu, to musiał być na pokładzie okrętu wtedy, kiedy jechał nim prawdziwy doktór Limot.

— Szprot, to jest genjalna hipoteza!

— Być może, jak powiedział pewien młody człowiek biorąc ślub, gdy ksiądz spytał go, czy chcę poślubić wybraną swego serca. Otóż, sądzę, że po katastrofie „Titanica" zrodziła się w myśli zbrodniczego kapłana satanistów myśl grania roli dr. Limota i to pod wpływem dwu przyczyn. Przekonania o śmierci w katastrofie prawdziwego doktora Limot i zdobycia jego osobistych papierów.

Twarz doktora Limota pokryła się śmiertelną bladością.

— Czyżby to było możliwe? — wyjąkał.

— Co takiego?

— Ach! Nic! Fantastyczne przypuszczenie! Takie cuda nie dzieją się na świecie.

— Niech pan nam, doktorze, opowie dokładnie, jak uratował się pan z katastrofy „Titanica". Może to naprowadzi nas na pewne ważne dla śledztwa szczegóły.

Dr. Limot przetarł chusteczką monokl.

— Każe mi pan, panie naczelniku, poruszyć bolesne wspomnienia. W rzeczywistości jest tak mało do opowiadania, chociaż tak wiele przeżyłem w tych strasznych chwilach. W kilku sekundach przeżywa się czasem więcej, niż w ciągu dziesiątków lat...

Stary lekarz zapatrzył się przed siebie. Przywoływał sobie znowu na myśl wizję owej kwietniowej nocy, kiedy wspaniały okręt, poraniony straszliwie zderzeniem z gigantyczną górą lodową, począł się pogrążać we wzburzonych falach Atlantyku.

— W salach okrętowych „Titanica" — począł swe opowiadanie lekarz — bawiono się jeszcze w najlepsze, przy wesołych dźwiękach muzyki, gdy zszedłem już do swojej kabiny. Jechałem do Stanów Zjednoczonych z kilkoletnią córeczką i musiałem zaopiekować się nią i ułożyć ją do snu. Gdy dziecko już zasnęło, postanowiłem wyjść jeszcze na pokład.

Znajdowałem się właśnie na schodkach, gdy nastąpiło straszne wstrząśnienie, które rzuciło mnie na ścianę korytarza. Równocześnie zgasło światło, bowiem instalacja na „Titanicu" uległa częściowemu popsuciu.

Nastąpiły straszne, potworne sceny paniki. Pasażerowie w smokingach i pasażerki w strojach wieczorowych pomieszali się z pasażerami, którzy popuszczali swe kabiny w najgrubszych negliżach, wyrwani z pierwszego snu.

— Toniemy! Toniemy! — rozległy się rozpaczliwe głosy. Wszyscy biegali, jak szaleni, utrudniając akcję ratunkową.

Dostałem się szczęśliwie do mojej kabiny, gdzie zastałem przebudzoną wstrząśnięciem przerażoną córeczkę. Ubrałem ją szybko, moje dokumenty osobiste i pieniądze zawiesiłem w skórzanej torebce na szyi dziecka i przedarłem się na pokład, gdzie przy ratunkowych łodziach wrzała zwierzęca, okropna walka już nie ludzi, ale obłąkanych, lękiem śmierci, szaleńców.

Z rozkazu kapitana zapłonęły reflektory okrętu, a kilka głuchych strzałów rewolwerowych przekonało mnie, że oficerowie postanowili za wszelką cenę wymusić sobie posłuch i opanować panikę.

Jakiś młody porucznik, z twarzą bladą od wzruszenia zwrócił się do mnie:

— Kobiety i dzieci mają pierwszeństwo — oznajmił mi. — Mężczyźni na okręcie!

— To jest zupełnie naturalne! — odparłem, nigdy bowiem nie obawiałem się śmierci.

Ucałowałem w oba policzki córeczkę, która kurczowo trzymała się mnie rączkami i oddałem ją marynarzom, którzy umieścili ją w łodzi ratunkowej. Wtedy to widziałem po raz ostatni w życiu moją małą Irmę...

— Irmę? — zawołał poruszony Durski.

— Tak! A dlaczego pan o to pyta? — odparł Limot.

— Nic, nic doktorze. Pańskie opowiadanie czyni już wszystko dla mnie zrozumiałem. Proszę mówić dalej!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kongres poszkodowanych wojną w Krakowie.

Kraków, w lipcu.

Przed kilku dniami w sali Muzeum przemysłowego w Krakowie obradował kongres związku poszkodowanych wojną. Na kongres przybyło oprócz członków miejscowego związku 10 delegacyj z innych miast polskich łącznie z Warszawą, Lwowem, Kaliszem i t. d.

Kongres zagaił p. Wojciechowski, poczem nastąpił wybór prezydjum w składzie: przewodniczący hr. Grocholski z Warszawy, p. Masło z Kalisza oraz radca Stern ze Lwowa. Wygłoszono szereg referatów i przemówień, w których udział wzięli p. Wojciechowski, hr. Grocholski, p. Stern, p. Serafin, poseł Waligóra, p. Masło, p. Sternberg i inni. Celem przemówień było wyrażenie życzenia, aby rząd dał odpowiedź wszystkim związkom polskim poszkodowanych wojną, jak stawia kwestję odszkodowań wojennych.

W pół godziny po zakończeniu kongresu odbyło się walne zebranie krakowskiego związku, na którem dokonano wyboru nowego zarządu.

Kongres przyjął następującą uchwałę:

Do Wysokiego Rządu w Warszawie.

Kongres poszkodowanych wojną zwołany do Krakowa na dzień 28. czerwca 1931 r. powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

1. Prosi Wysoki Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, aby umieścił na najbliższym porządku dziennym obrad Sejmu sprawy odszkodowań wojennych i nadał jej moc obowiązującej ustawy.

a) Prosi Wysoki Rząd, aby ustawę uchwaloną przez Sejm niezwłocznie w życie wprowadził spełniając obowiązek Rzeczypospolitej wobec wszystkich bez wyjątku poszkodowanych wojną jej obywateli.

2. Wezwać wszystkich pp. posłów i senatorów, aby zasadę odszkodowań wojennych poparli i przeprowadzili.

Za Prezydjum Kongresu

Przewodniczący: Zdzisław Grocholski

Sekretarz: Inż. Stanisław Münnich.

Walka mieszczuchów z pszczołami.

Widownią jej było angielskie miasto Colchester, w sąsiedztwie którego w podmiejskich ulach wyroiły się pszczoły, i lecąc zrazu nad dachami domów, wpadły wreszcie gęstym obłokiem w sam środek ruchu ulicznego. Przechodnie rzucili się do ucieczki, zmykały przedewszystkiem wśród bolesnych okrzyków kobiety, gdyż powiewne ich suknie letnie nie zapewniały żadnej obrony przeciw ukłuciom owadów. Motocykliści i kierowcy samochodów, zaatakowani przez pszczoły, zupełnie stracili orjentację, tak, że przyszło do kilku, na szczęście lekkich zderzeń. Wyrywali także woźnice, gdyż pszczoły czują wrodzony wstręt do koni i zawsze zajadle je atakują. Wśród zgiełku, można było widzieć panów, zrzucających marynarki i wytrząsających owady z rękawów. Słowem — pszczoły były zrazu paniami boju. Dopiero przybycie policji odwróciło sytuację. Panowie puścili w ruch kapelusze, laski a nawet chustki i tym orężem odpędzili wreszcie wroga. W wyniku walki było kilkadziesiąt osób pokąsanych — a z górą tysiąc pszczół zaległo trupem pobojowisko.

Straty w koniach w wojnie światowej.

W armji niemieckiej pełniło służbę 1.236.000 koni. Z liczby tej zginęło nie mniej niż 60 procent. 400.000 koni zostało przez pociski zabite lub tak ciężko zranione, że trzeba było je dobić. 558.000 koni zmarniało z powodu wycieńczenia i nadmiernych wysiłków.

Straty armji francuskiej w koniach i mułach wynosiły 1.140.000 sztuk. W liczbie tej znajduje się wprawdzie poważny ubytek z powodu chorób.

Anglicy stracili 325.000 koni.

Parowiec — motorowa pompa strażacka.

Chroni wybrzeże nowojorskie od pożarów.

Wybrzeże Nowego Jorku ochrania — na przestrzeni prawie 600 mil morskich — olbrzymi parowiec ze stali,

dziwnej konstrukcji.

Statek ma na swym pokładzie 4 wieże stalowe, ażurowej konstrukcji oraz taką samą liczbę wielkich szpul, nawiniętych parcianemi wężami.

Jest to potężny parowiec — motorowa pompa strażacka, będąca ciągle pod parą, gotowa w jednej chwili — na sygnał alarmowy — odpowiedzieć kilku dziesiątkami silnych strumieni wody, dochodzących do wysokości 1.000 stóp i przerzucających w ciągu minuty od 8.000 do 16.000 galonów wody (około 65.000 litrów na minutę).

Szybkość, z jaką posuwa się ta „morska straż ogniowa“, dochodzi

do 20 węzłów na godzinę.

Port nowojorski posiada całą eskadrę takich statków przeciwpożarowych.

Na statku przeciw-ogniowym znajduje się instalacja radjowa, nadawczo-odbiorcza. Statki te ochraniają majątek wybrzeży nowojorskich, obliczony na biljon dolarów.

Statystyka wykazuje, że statki przeciw-ogniowe używane są w ciągu roku — przeciętnie do 3.000 wypadków.

Każde takie wezwanie parowca do ognia kosztuje Władze Portu conajmniej 150 dol.

Załoga parowca składa się z 30 ludzi: — kapitana, dwóch młodszych oficerów, dwóch pilotów, czterech mechaników, 20 strażaków i kucharza.

Światły i sympatyczny głos francuski.

O lotnictwie polskiem i kredycie. — 6 miljardów wrogom, zaledwie 3 przyjaciołom.

Paryż, 13. 7. (PAT). W dzienniku „La Victoire“ George Bienaime, omawiając sprawę obrony powietrznej polskiej, stwierdza, że przemysł polski rozporządza poważną ilością surowców i że jest w stanie zapewnić obronę chemiczną kraju dzięki wspaniałej fabrykacji produktów chemicznych w Chorzowie i Mościcach. Lotnictwo wojskowe w Polsce rozwija się o tyle, o ile pozwala na to budżet mocno zredukowany. Francja — zaznacza autor artykułu — mogłaby okazać pomoc swej sojuszniczce Polsce. Daleko lepsze zastosowanie znalazłby wówczas jej kapitał, niż obecnie, kiedy umieściła swój kapitał w różnych innych krajach. Według obliczeń, Francja pożyczyła różnym państwom w ciągu ostatnich 8 lat 6 miljardów franków papierowych, co czyni zaledwie 1.200 miljonów franków w złocie. Z tych większa część przypada na Niemcy, Austrję, Węgry i Bułgarję, dawnych wrogów Francji, wówczas gdy jej sojusznicy, mianowicie Belgja, Polska, Jugosławja, Czechosłowacja i Rumunja otrzymały niespełna 3 miljardy franków. Nie jest to zbyt wiele — pisze George Bienaime — a jednak sojusznicy nasi robią, co mogą.

(Nie brak więc gotowości udzielenia nam kredytu, byleby rosło zaufanie do Polski, jakiego z pewnością nie podniesie ponure tło procesu byłego majora Kubali. Rozbudowa lotnictwa jest dla nas koniecznością, z drugiej strony lotnictwo — to instrument tak doniosły i delikatny, że pomoc obcego kapitału nie mogła by w niczem krępować swobody władz i kół polskich. — Redakcja.)

Ponad skrwawionemi falami — podali sobie ręce.

Ludzie, którzy sobie w czasie wojny światowej tyle obiecywali po bojowych flotach — doznali zawodu. W więcej otwartych starć morskich obfitowała wojna rosyjsko-japońska w latach 1904 i 1905 — aniżeli ostatnia wielka epopeja wojenna z lat 1914—1918, podczas której stoczono właściwie tylko jedną bitwę morską na wielką skalę w cieśninie Skagerrak pomiędzy flotą niemiecką i angielską. W bitwie tej obie strony przypisywały sobie zwycięstwo. Niemcy wołali, że wojenne ich okręty były stroną wydającą bitwę, po której, zadawszy ciężkie straty nieprzyjacielowi, wróciły nierozgromione do portu, na co uśmiechali się zimno pozostali na miejscu krwawego starcia Anglicy, pytając, co to za wygrana, po której „zwycięska“ flota uchodzi z placu boju.

Obecnie dawni przeciwnicy morscy uścisnęli sobie dłonie w niemieckim porcie wojennym w Kilonji, dokąd po 17 równo latach zawitała w gościnę eskadra krążowników angielskich. Uroczystość powitania eskadry angielskiej odbyła się ściśle według przepisanego ceremonjału międzynarodowego. W chwili wjazdu do portu na angielskim okręcie admiralskim wywieszono flagę niemiecką. Baterja angielska oddała kilkanaście strzałów powitalnych, na co odpowiedziała ustawiona w porcie niemiecka baterja, salutująca angielską flotę wojenną. Z wieży ratuszowej miasta Kilonji powiewała obok czarno-czerwono-złotej flagi niemieckiej i chorągwi o barwach miasta — angielska chorągiew państwowa. Po raz pierwszy też od lat 17 zabrzmiały w porcie kilońskim znowu w przyjaznym akordzie oba hymny narodowe niemiecki i angielski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w uroczystościach kilońskich nie zabrakło starych wilków morskich, którzy niegdyś tak potężnie wodzili się za bary. I tak na czele eskadry angielskiej stał admirał Asthley-Rushten, który podczas wojny w przypomnianej bitwie w cieśninie Skagerrak, jako dowódca angielskiego okrętu wojennego „Southampton“, potężnie dał się we znaki flocie niemieckiej. Przeciwnikiem jego w bitwie był obecny komendant portu kilońskiego wiceadmirał Hansen, wówczas admiralski oficer sztabowy admirała von Hippera, dowódcy floty niemieckiej. Obaj dawni wrogowie spotkali się teraz i uścisnęli sobie przyjacielsko dłonie.

Wizyta kilońska nastraja na wysoki, pokojowy ton urzędowy organ angielskiego premjera „Daily Herald“, który z tej okazji pisze: „Odwiedziny w Kilonji są manifestacją niemiecko-angielskiej przyjaźni wobec świata. Głupotę i niedorzeczność wojny uświadomiliśmy sobie dzięki ciężkim cierpieniom. Konieczność pokoju i przyjaźni nietylko z Niemcami, lecz z wszystkiemi innemi mocarstwami zaczynają rozumieć wszyscy podobnie, jak uświadamiamy sobie niebezpieczną głupotę dyplomacji sojuszów i stwarzania przeciwieństw między narodami.“

Kiedyż podobne słowo wypowiedzą jagnięco wobec Anglji nastrojone Niemcy — w stronę znienawidzonej Polski?

Miłość opłacana wekslami.

Niezwykły romans lekarza z pacjentką.

Głośny był niedawno w Warszawie skandal, którego bohaterami stali się znany lekarz ginekolog dr. K., pewna jego pacjentka oraz mąż tej ostatniej, Antoni Kw.

Między pacjentką i lekarzem istniał od lat kilku starannie ukrywany stosunek miłosny, jednak po 9 latach mąż, wróciwszy któregoś dnia wcześniej do domu dowiedział się o wszystkiem.

Zdradzony mąż nie zrobił z tego tragedji. Poprostu przyłapany na gorącym uczynku lekarz, bojąc się kompromitacji wręczył mężowi weksle na sumę 36.000 złotych, które miały być spłacane w ratach miesięcznych.

Przez czas jakiś lekarz płacił sumiennie za swą lekkomyślność, ale w pewnym momencie wyznawszy wszystko swej żonie, zaczął dopuszczać weksle do protestu i złożył o całej sprawie zemeldowanie w urzędzie śledczym.

Z rozkazu prokuratora resztę niewykupionych weksli odebrano p. Ant. Kw. i złożono do depozytu sądowego. Kw. pociągnięto do odpowiedzialności karnej za szantaż.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Warszawie.

Jednak okazało się, że dr. K. w międzyczasie zmarł, wobec czego sprawę odroczono.

P. Kw. w następnym terminie sprawy zamierza się bronić posiadanemi jakoby dowodami, że nie może tu być mowy o szantażu, gdyż krytyczny moment miał jakoby przedstawiać się następująco. Zdradzony mąż zawołał do lekarza, wskazując na swą żonę:

— Weź ją pan sobie, ja nie chcę jej więcej znać!

— Zrobiłbym to w każdej chwili, niestety jestem żonaty. Ale uznając swoją wielką winę chcę brać udział w wydatkach jakie pan ponosił w tym czasie na utrzymanie niewiernej żony — odparł lekarz i dobrowolnie wręczył mężowi weksle.

Marzec miesiącem pijaków.

Ciekawą statystykę, ilustrującą pijaństwo w Polsce, podaje urząd statystyczny. Liczby opierają się na danych policyjnych z roku 1930, co do osób zatrzymanych w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych.

Ogółem takich pijaków zatrzymano **90 735, z czego w Warszawie 18 208, w województwie warszawskiem 7 152,** łódzkiem 8 551, kieleckiem 8 481, lubelskiem 5 497, białostockiem 4 774, wileńskiem 2 581, nowogródzkiem 1 716, poleskiem 2 581, wołyńskiem 1 867, poznańskiem 4 003, pomorskiem 3 939, śląskiem 2 035, **krakowskiem 10 538,** lwowskiem 2 963, stanisławowskiem 935 i w tarnopolskiem 816.

Najwięcej pije się w marcu, bowiem zatrzymano aż 8 902 obywateli. Niepewna pogoda, nieprzyjemne wieczory. Najmniej piją zaś w grudniu, zatrzymano mianowicie 5 690 pijaków. Właściwie, jeśli chodzi o picie w grudniu, to z powodu świąt odbywa się ono w domach prywatnych, przeto uchodzi uwagi służby policyjnej.

Jednakże zestawienie popijania w r. 1930 w porównaniu z rokiem 1929 wykazywało spadek. W tym bowiem roku zatrzymano w stanie podchmielonym aż 106 424 osoby.

Moratorjum Hoovera i Polska

Co zrobić z zaoszczędzonemi pieniędzmi?

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Jak donosi urzędowy komunikat, wynik gospodarki budżetowej za miesiąc czerwiec br. przedstawia się jak następuje:

Dochody wyniosły 175.826.462 zł, wydatki 219.454.054 zł, zatem **niedobór budżetowy wyniósł 43.627.592 zł.**

W związku z planem Hoovera o jednorocznem moratorjum dla spłaty niektórych zobowiązań międzypaństwowych **suma 12.596.116 zł tytułem raty amortyzacyjnej i odsetek od długu reljefowego i pozareljefowego, przypadającej do zapłacenia Wielkiej Brytanji w dn. 1. lipca, a przesłanej w czerwcu rb. została obecnie zwrócona,** a tem samem o powyższą kwotę zmniejszył się dotychczasowy niedobór w bieżącym okresie budżetowym. Niedobór miesiąca czerwca **pokryty został upłynnieniem rezerw skarbowych.**

Z powyższego wynika, że plan Hoovera już obecnie przyniósł nam pewną ulgę, w naszem ciężkiem położeniu skarbowem.

Dla zobrazowania całkowitego wpływu moratorjum warto przytoczyć głos pos. Rymara, który na łamach prasy podaje następujące obliczenie:

„Raty pożyczek polskich, których spłata przez rok będzie zawierzona, są następujące:

1. Dług wobec rządu Stanów Zjednoczonych, płatny 15 grudnia 1931 roku w sumie 1.370.000 dolarów czyli 12.193.000 złotych. .

2. Dług wobec rządu francuskiego w sumie okrągło 25 milj. franków (8 milj. złotych).

3. Dług wobec rządu angielskiego, w sumie 357.750 funtów szterlingów, co równa się 16.304.000 złotych (płatne 1-go lipca 1931 r. i 1 stycznia 1932 r.)

4. Dług wobec Holandji 1.520.166 florenów (5.444.000 zł.)

5. Dług wobec Norwegji, Szwecji, Danji, Szwajcarji, w sumie w złotych razem 4.221.000 zł.

Do tego dochodzą odsetki od pożyczek, w tem rządowi amerykańskiemu 6.235.600 dolarów, czyli 55.488.000 zł., płatne 15 grudnia 1931 r. i 15 czerwca 1932 r., odsetki dla rządu angielskiego w sumie 8.618.722 zł, odsetki dla rządu francuskiego w sumie 5.411.000 zł, dla rządu holenderskiego 606.462 zł, dla rządu norweskiego 1.986.761 zł, dla innych rządów 787.000 zł.

Razem wypada okrągła suma: **nie zapłacimy 46 milj. zł długów i 73 milj. zł procentów.** Gdyby się nawet ostatecznie okazało, że trzeba będzie zapłacić nasze długi i procenty rządom państw mniejszych, jak Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja, **to i tak odroczona spłata długu dla Ameryki, Anglji i Francji da sumę 36 milj. zł i spłata procentów sumę 70 milj. zł.**

Razem rząd polski, który był zobowiązany zapłacić od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. rządom Ameryki, Francji i Anglji 106 milj. zł, w dolarach, funtach szterlingach i frankach francuskich, otrzymał przez przyjęcie przez te państwa projektu Hoovera **odroczenie zapłaty tej sumy na rok.** Jest to w dzisiejszem położeniu Polski **suma niewątpliwie poważna.**

Sejm polski w czasie narad w zimie, **upoważnił rząd do użycia 50 milj. zł, uzyskanych z pożyczki zapałczanej szwedzkiej, na wcześniejszą spłatę długów zagranicznych.** W ten sposób rząd polski ma zwolnionych dość niespodziewanie **razem około 160 milj. złotych".**

Zużycie sumy powyższej z punktu widzenia naszych zewnętrznych stosunków gospodarczych, mogłoby się tyczyć **w pierwszej linji przedterminowego wykupu długów, a w drugiej energicznej propagandy gospodarczej w celu pozyskania nowych i przedewszystkiem tańszych kapitałów zagranicznych.**

Jak ważne jest przeprowadzenie tego rodzaju operacyj świadczy wymownie poniższa tabela kursów naszych pożyczek w Nowym Jorku z dnia 8. 7. br.: 6 proc. Pożyczka Dolarowa z 1920 — 70, 7 proc. Pożyczka stabilizacyjna — 74¼, 8 proc. Pożyczka Dillonowska — 83¼, 7 proc. Pożyczka Warszawska — nie notowana, 7 proc. Pożyczka Śląska 59.

Przeciętnie na przedterminowym wykupie można **zarobić 30% sum., i jednocześnie tym wykupem podnieść kurs tych pożyczek, wzmocnić zaufanie kapitalistów i otworzyć sobie drogę do nowych tańszych pożyczek, któremi będzie można spłacić stare.**

Umiejętne użycie 160 miljn. złotych, może dla nas wiele zdziałać, o ile będą one zużyte zagranicą, **a nie nieproduktywnie zjedzone w kraju.** **(RO.)**

Akademickie Koło Wielkopolan i Pomorzan w Krakowie

na walnem zebraniu w dniu 7 czerwca b. r. uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy:

1. że jest obowiązkiem każdego narodu i państwa prowadzić badania naukowe celem poznawania własnej ojczyzny,

2. że badanie morza polskiego jest niezbędnie potrzebne ze względów naukowych, ekonomicznych i politycznych,

3. że wytężona praca nieżyczliwych nam sąsiadów nad Bałtykiem wymaga z naszej strony wzmożonego wysiłku dla przeciwstawienia się własną pracą i badaniami wrogim zakusom,

Akademickie Koło Wielkopolan i Pomorzan w Krakowie podnosi **protest przeciwko zamiarom zwinięcia polskich placówek badawczych nad Bałtykiem** i zwraca się do miarodajnych czynników, by poczyniły odpowiednie kroki dla zapewnienia możności badania naszego morza w przyszłości.

Ryby mają doskonały węch.

Zmysł powonienia u ryb jest silnie rozwinięty. Posiadają one nos, służący atoli jedynie jako organ powonienia, do oddychania bowiem

mają oskrzele.

Między oczami a pyskiem znajdują się dwa otwory z kanałami, któremi bezustannie przepływa woda. W kanałach umieszczone są tkanki, reagujące na woń przepływającej wody.

System nerwów powonieniowych czynny jest u ryb nietylko w nosie, lecz na całem ciele znajdują się kończyny nerwowe, sięgające aż do ogona. Specjalne macki u pyszczka służą u niektórych ryb temu samemu celowi. Badania celowości tego urządzenia u suma dały następujące wyniki. Ryba ta żyje przeważnie w mule. Gdy w pobliżu jej ogona znajduje się robak w mule, poczuje go sum ogonem, odwraca się szybko i

połyka go.

Dla uzyskania ścisłych wyników co do zmysłu powonienia u ryb, czyniono z oślepionemi rybami następujące doświadczenia: dawano im przez pewien czas pokarm w postaci mięsa wygotowanego, zaprawionego rozczynem o specjalnym zapachu. Nie mogąc widzieć mięsa ryby reagowały później tylko na mięso zaprawione znanym im zapachem, podczas gdy na inne mięso zupełnie nie zwracały uwagi. Nawet kiedy rzucono do wody kuleczki z waty, odpowiednio zaprawione znanym rybom zapachem, poczęły one szukać domniemanego pożywienia.

Ból głowy jako zapowiedź choroby.

Ból głowy jest najczęstszem cierpieniem, ponieważ w mózgu schodzą się wszystkie nici przejawów życiowych. Wszystkie części ciała ludzkiego pozostają w wzajemnych stosunkach z mózgiem, który oczywiście w razie choroby lub jakichkolwiek zaburzeń może odpowiednio reagować. Nieraz wskazuje na pewne cierpienia odpowiednie siedlisko bólu. Jego rozpoznanie jest bardzo ważne dla zmiany ewentualnego nieprawidłowego trybu życia.

Na lżejszy ból głowy cierpią przeważnie niedokrwiste dziewczęta oraz kobiety, ponieważ mózg ich nie jest dostatecznie odżywiany krwią. Tak samo wywołać może ból głowy przejściowy głód. Niektórzy ludzie wrażliwi stwierdzają to na sobie ilekroć żołądek pozostaje pustym poza czas zwykły. Lecz także przekrwienie mózgu (uderzenia krwi do głowy) może wywołać mechaniczne bóle głowy. Zła jakość krwi wywołana szczególnie przez domieszkę trującego kwasu węglowego, wpływa ujemnie na odżywianie mózgu i powoduje bóle. Daje się to odczuwać po długiem przebywaniu w lokalach źle przewietrzanych (napełnionych kwasem węglowym) tak samo po długim śnie w zamkniętym, dusznym pokoju.

Zatrucie organizmu, niedoceniane w swych skutkach, dokonuje się przy niedostatecznem trawieniu i braku stolca. Trucizny rozkładowe i gnilne niedostatecznie strawionej żywności przechodzą w krew i powodują oszołomienie. Także trucizny jak alkohol i tytoń, używane nadmiernie lub przez osoby do nich nieprzyzwyczajone powodują ból głowy. Bardzo uporczywy ból głowy daje się odczuwać przy chorobach zakaźnych jak tyfus i inne. W niektórych wypadkach przyczyna bólu jest jasna. Przy katarach i zapaleniach wnętrza nosa ma on swą siedzibę z przodu przy czole, przy cierpieniach uszu z boku, w pobliżu skroni, przy chorobach oczu głównie w tylnej części czaszki. Ostatnia okoliczność zasługuje na szczególniejszą uwagę. Już wielu ludzi pozbyło się tego rodzaju uciążliwych bólów przez używanie starannie dobranych okularów. Rozpoczynająca się dalekowzroczność z końcem lat czterdziestych i krótkowzroczność u dzieci powodują łatwo bóle głowy, o ile osoby te nie noszą odpowiednich okularów.

Osobne miejsce zajmuje migrena, która objawia się w przejściowych atakach bólów po jednej stronie głowy.

W gonitwie życia codziennego naogół mało wzraca się uwagę na przejściowe bóle głowy. A przecież jak wyżej wykazano, ból głowy zawsze ma swoje głębsze przyczyny. Jest on albo dowodem niewłaściwego trybu życia lub zapowiedzią powstającej choroby. Dlatego niemądrze postępuje ten, kto na ból głowy zażywa wciąż jeden i ten sam środek, który raz okazał się skutecznym. Można uśmierzyć go czasowo, lecz środkiem uśmierzającym nie usunie się właściwej przyczyny. Jedyna droga przy uporczywych bólach głowy, to udanie się pod opiekę lekarską.

Sowieckie obuwie gumowe.

Gdy ogólny przywóz obuwia gumowego do Polski w ostatnich latach stale się zmniejsza, przywóz tego artykułu z Sowietów w ciągu ostatnich 4 lat wzrósł prawie pięciokrotnie. W r. 1927 bowiem Sowiety przywiozły do Polski zaledwie 61 ton tego obuwia, a w ub. r. 292 ton, przez co udział Sowietów w ogólnym przywozie obuwia gumowego do Polski wzrósł z 11 proc. do 80 proc. Ogromne możliwości produkcyjne, jakie reprezentują zjednoczone we wspólnym syndykacie sowieckie fabryki obuwia gumowego, oraz dumpingowe ceny, jakie ten przemysł stosuje, stawiają naszą wytwórczość w obliczu groźnego niebezpieczeństwa. Jest ono tem większe, że z jednej strony rynek polski jest dla wywozu sowieckiego obuwia gumowego głównym terenem ekspansji, gdyż większość państw europejskich odgrodziła się od tego wywozu wysokiemi cłami, wzgl. zakazami przywozu, a z drugiej strony — Sowiety szykują się do wzmożenia w niedalekiej przyszłości akcji wywozowej w tej dziedzinie. Istnieje więc uzasadniona obawa, że jeśli w najbliższym czasie nie będą z naszej strony poczynione właściwe zarządzenia, możemy być zalani towarem sowieckim, a przemysł krajowy znajdzie się w obliczu katastrofy.

Nad rzeką.

Policjant: — W tem miejscu kąpać się nie wolno!

Kąpiący się: — Przecież pan widział, jak się rozbierałem, dlaczego nie powiedział mi pan, że nie wolno?

Policjant: — ...bo rozbierać się wolno!.

To ma być przyszłość.



— No, a ile pan zarabia?

— Mniej więcej 800 złotych.

— Ponieważ moja córka również tyle zarabia...

— Jej dochody właśnie już w tej sumie uwzględniłem!

Mody letnie 1931.



Z lewej na prawą stronę: Sukienka letnia z crêpe de chine z kołnierzykiem szalowym i plisowanemi wolamikami przy kołnierzyku i spódniczce. Sukienka na plażę z jedwabiu sztucznego z wielkiemi kwiatami. Lekka sukienka z jedwabiu do prania z nasadzonemi wolamikami: kropkowata sukienka z wolamikami i paskiem skórzanym. Sukienka spacerowa z crêpe georgette.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

PAKOŚĆ. Z żałobnej karty. W dniu 5 bm. zasnął w Bogu w 83 roku życia ceniony i szanowany posiedziciel ziemski p. Ignacy Drwęcki. Zmarły był długoletnim członkiem tut. Banku Ludowego i „Rolnika". Pogrzeb odbył się w ub. czwartek z domu żałoby. Kondukt prowadził ks. prob. Szulert w asyście 4 księży. Zwłoki śp. D. złożono w grobowcu rodzinnym na Kalwarji. R. i. p.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. W ub. poniedziałek oglądał handlarz Zawacki u p. Szczerbickiej świnie, przyczem został przez knura tak pogryziony, że broczącego krwią odesłano do szpitala w Wąbrzeźnie.

WIELKIE RADOWISKA. Pożar. U p. Kondraczyka wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Straty wynoszą 12.000 zł.

ŚWIECIE n. W. Z żałobnej karty. W środę, dnia 8 lipca br. o godz. 10 zmarł w szpitalu miejskim w Grudziądzu znany obywatel miasta Świecia ś. p. Bernard Górny, kupiec, lat 42. Ś. p. zmarły był szczerym patrjotą-Polakiem. Był członkiem „Sokoła" od szeregu lat w Świeciu n. Wisłą, przesło 10 lat należał do Tow. Powstańców i Wojaków oraz do Bractwa Strzeleckiego Kurkowego i zarządu Związku Inwalidów Wojennych w Świeciu. Niech odpoczywa w pokoju!

STAROGARD. Odnowienie ambony. Przed kilku dniami ukończono w kościele parafjalnym w Starogardzie odnowienie ambony. Ambona z XVII wieku przedstawia się obecnie w pierwotnej swej pięknej rokokowej szacie. Rzeźby, które poprzednio przez polakierowanie były zupełnie zatarte, teraz zostały mozolnie oczyszczone, artystycznie polichromowane i bogato pozłocone, tak, że obecnie ambona stała się znowu ozdobą i pięknym zabytkiem naszego kościoła. Pracę powierzono p. Janowi Falkowskiemu, artyście-malarzowi i pozłotnikowi ze Starogardu, który już przedtem przeprowadził remont głównego ołtarza, za co otrzymał pochwałę cd władzy biskupiej i wojewódzkiej. P. Falkowski swoją fachową i sumienną pracą pozostawił po sobie zaszczytną pamiątkę, za co składa mu się serdeczne podziękowanie.

Rojewo.

Naturalny ruch ludności. Urząd stanu cywilnego na obwód Rojewa zanotował w II kwartale 17 urodzin, 6 zgonów i 12 ślubów.

Zapominają znowu o polskiem haśle. We wiosce i okolicy znajdują się znowu tacy, którzy nie umieją czy niechcą przestrzegać polskiego hasła „Swój do swego po swoje", idąc po towary do Niemców, omijając przytem składy polskie. Czy to nie wstyd i hańba?! A może byłoby lepiej, aby w przyszłości nazwiska germanofilów wymienić?...

Wągrowiec.

Ślub. W ub. wtorek pobłogosławiony został przez ks. dziekana Majewskiego z Zonia w kościele poklasztornym związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Kapsą, urzędnikiem kasy skarbowej z Poznania, a p. Marją Kapsówną, córką rolnika z Rgielska. Młodej parze „Szczęść Boże".

Zebranie Związku Zjednoczenia Inwalidów Pracy. W ub. niedzielę o godz. 13 odbyło się zebranie w lokalu p. Grabarza pod przewodnictwem prezesa p. Wachowiaka. Odczytany porządek obrad przyjęto bez zmian. Po odczytaniu protokółu przez zastępcę sekr. p. Michalskiego przyjęto kilku nowych członków. P. Wachowiak omawiał sprawę kwartalnych zasiłków, w której wysłano powtórnie prośbę do ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie. P. Michalski odczytał umowę polsko-niemiecką, która przewiduje, że ten inwalida cywilny, który pobiera rentę, ma otrzymywać dziennie 2 zł. Po wyczerpaniu spraw zamknął prezes zebranie hasłem „Czuwaj nad niedolą".

Zebranie Tow. Urzędników Gospodarczych pow. wągrowieckiego, które odbyło się w ub. niedzielę w Konsumie Urzędniczym, zagaił prezes p. Radziwicz z Chawłodna. Po odczytaniu protokółu przez sekr. p. Teklika ze Stępuchowa, omawiano sprawę świadczeń Zw. Prac. Um. Należy pamiętać, aby każdy pracodawca zgłosił swego pracownika do związku. Sekretarz pow. W. T. K. R. p. Tylewski wniósł prośbę do Zw. Prac. Umysl., by obniżono składki, a w razie bezrobocia przedłużono zapomogi do 18 miesięcy. Również żądano, by emerytura była przyznana członkom wcześniej, aniżeli w 65 roku życia. Po omówieniu wielu spraw, dotyczących pracy urzędników gosp., prezes zamknął zebranie.

Rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie gr. VIII C-klasy przyniosły zwycięstwo Nielbie w stosunku 1:0

Wąbrzeźno.

Dwa zjazdy. Na jesień projektowane są w naszem mieście dwa zjazdy: Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z całego powiatu. Termin zlotu jeszcze nie ustalony.

Wynik strzelania Bractwa Strzeleckiego w dniu 5 bm. w Wąbrzeźnie. Tarcz królewska: król Kazimierz Malski (50 pierśc.), I rycerz Rogowski (49 pierśc.), II rycerz Gerke (48 pierśc.) Tarcz orderowa: I. nagroda Malski Lucjan 19 pierśc. - najlepszy strzelec), II nagroda Malski St. (18 p.), III nagroda Gaszyński Zygm. (18 p.) Tarcz płytkowa: I nagroda Swobodziński - Wąbrzeźno, II nagroda Nass - Radzyn, III nagroda Biały Fr. Wąbrzeźno, IV nagr. Piotrowski Paweł - Wąbrzeźno, V nagr. Rogowski - Wąbrzeźno, VI nagroda St. Chwiałkowski - Wąbrzeźno. Tarcz orderowa: I nagr. Rogowski - Wąbrzeźno (53 p.), II nagr. Wiśniewski - Golub (51 p.), III nagr. Jakubowski - Lidzbark (51 p.), IV nagr. Góralski - Wąbrzeźno (49 p.). Tarcz o nagrody: I nagr. Jakubowski - Lidzbark (56 p.), II Biały Fr. Wąbrzeźno (56 p.), III nagr. Rogowski - Wąbrzeźno (56 p.), IV Chwiałkowski - Wąbrzeźno (56 p.), V Nass - Radzyn (53), VI Wiśniewski, VII Szostakowski - Wąbrzeźno (53). Order najlepszego strzelca pozamiejscowego uzyskał p. Jakubowski - Lidzbark.

Na regatach wioślarskich w Bydgoszczy tut. załoga G. Kl. „Vambresia" uzyskała II nagrodę w biegu mołdzieży.

Burza. Nad Wąbrzeźnem i okolicą przeszła ostatnio burza, połączona z grzmotem i ulewnym deszczem. Powietrze jest nadal chmurne a deszcz leje jak z cebra.

Jarmark. Na ostatnio odbytym jarmarku spęd bydła i koni był wielki. Za konie płacono od 200—800 zł, za krowy od 200—350 zł.

Toruń.

Z życia ochronki kolejowej. W listopadzie 1930 r. urządziły władze kolejowe na dworcu Toruń-Przedmieście ochronkę dla dzieci pracowików kolejowych. Pierwszą przewodniczącą „Opieki rodzicielskiej nad ochronką" została wybrana p. Pierzyńska Anna, wiceprzew. p. Falkowska, sekretarzem p. Gustaw, skarbniczką p. Wencelowa. Władze kolejowe dały ubikację oraz ławki. Zarząd „Opieki rodzicielskiej" zabrał się do intensywnej i mozolnej pracy, którą uwieńczyły obfite owoce. Państwo Falkowscy wykonali artystyczny ołtarzyk, zakupiono 66 ręczników i zabawki dla dzieci. Kwesta, urządzona przez panie, należące do zarządu opieki rodzicielskiej, przyniosła około 200 złotych. Z inicjatywy p. Pierzyńskiej odbyła się zabawa, która czystego zysku dała 200 zł. Zarząd opieki rodzicielskiej urządził dwukrotnie przedstawienie, które zgromadziło liczne rzesze obywatelstwa. Ochronka rozwija się bardzo pomyślnie dzięki ofiarnej i niestrudzonej pracy zarządu. Odchodzi z Torunia Przedm. p. Pierzyńska, lecz pozostają niestrudzone jej towarzyszki, które niezawodnie dalej tak trudną pracę poprowadzą i ochronkę postawią na odpowiedniej wyżynie.

Pelplin.

Zdziczenie moralne. Dowiadujemy się, że na cmentarzu nowym w mieście, nawet z grobów zrywają kwiaty. Tych osobników, którzy nie umieją uszanować miejsca wiecznego spoczynku, należy wykryć i oddać w ręce właściwe do surowego ukarania.

Chojnice.

Wypadek samochodowy. Na szosie kościerskiej tuż przy koszarach najechał samochód, zdążający z Gdańska do Chojnic, niejaką Hinz, zamieszkałą w Ostrowitem, powiat chojnicki i złamał jej lewą nogę. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od dnia 11 do 18 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kina: Apollo - „Wyjęty z pod prawa" i „Cwaniak na wolności". Orzeł - „Rapsodja rumuńska".

Przytrzymano. Ostatnio przytrzymano: 1 kobietę za uprawianie tajnego nierządu, jednego mężczyznę za opilstwo i awantury oraz 1 mężczyznę za uprawianie agitacji antypaństwowej.

Znaleziono: Podgórski Czesław znalazł torebkę damską, którą złożył w tut. post. P. P.

Obozy letnie P. W.

Podaję do wiadomości członków hufców szkolnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, którzy nie przeszli kursu na zakończenie II. stopnia P. W. oraz tym, którzy dwa lata przepracowali w II. stopniu P. W. i nie byli w obozie letnim, że nie mogą uzyskać praw (ulg), przewidzianych dla nich, bez przejścia kursu 14-to dniowego w obozie letnim.

Zwracam się z apelem do pp. rodziców i opiekunów tych uczni, by zechcieli wpłynąć odpowiednio na swych synów, by ci wyjechali na II. okres obozu letniego, t. j. od 18. VII. do 31. VII. rb.

Na kurs ten mogą się zgłosić również ci uczniowie, którzy byli już poprzednio w jakimś obozie. Wyjazd do obozu bezpłatny. Uczniowie dopłacają jedynie po 50 gr. dzienie za wyżywienie, co na czas kursu wynosi 7,— zł.

Zgłoszenia przyjmuje każdego dnia z wyjątkiem niedziel w kancelarji oficera P. W. 64 p. p. (blok dowództwa pułku) w godzinach od 9—14, gdzie udzieli się wszelkich informacyj.

Listę zgłoszeń zamyka się 15 lipca br. o godz. 12.

Pp. rodziców i opiekunów proszę o przychylne traktowanie sprawy dla dobra uczniów.

Komendant powiatowy P. W. na m. Grudziądz
(—) Szafran, kapitan.

III. Pomorska Wystawa Koni w Grudziądzu.

urządzona zostanie w dniach 15 i 16 lipca w stajniach i na dziedzińcu koszar 16 p. art. pol. przy ul. Lipowej. Wystawionych będzie 150 koni remontowych i 70 koni rozpłodowych. Z okazji wystawy odbędą się różne imprezy według następującego programu:

W przeddzień wystawy - we wtorek, dnia 14. VII. 1931 r.: o godz. 9 licytacja wystawionych koni i zakup koni remontowych; o godz. 20 walne zebranie Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi w hotelu „Królewski Dwór".

I-szy dzień wystawy - środa, dnia 15. VII. 1931 r.: o godz. 9,30 zakup ogierów przez zarząd stadnin państwowych oraz dalszy zakup koni remontowych; o godz. 10,30 otwarcie wystawy, o godz. 11 pokaz koni premjowanych, o godz. 15 pokazy wojskowe: a) zastęp koni podjezdków, zakupionych w r. 1930 na Pomorzu (16 p. art. pol.), b) zastęp koni, podjezdków, zakupionych w roku 1930 na Pomorzu (18 p. uł.), c) zastęp koni, podjezdków, zakupionych w r. 1930 w Wielkopolsce (16 p. art. pol.), d) zastęp koni, podjezdków, zakupionych w r. 1930 w Lubelskiem (Centr. Wyszk. Kaw.), e) 1 działon, zaprzężony z podjezdków, zakupionych w r. 1930 na Pomorzu (16 p. art. pol.), o godz. 16 sprzedaż ogierów wybrakowanych z Państw. Stada w Starogardzie.

II-gi dzień wystawy - czwartek, dnia 16. VII. 1931 r.: o godz. 8 dalszy zakup koni remontowych, o godz. 10,30 pokaz koni wierzchowych pod jeźdźcem (w stępie, kłusie i galopie), o godz. 11 prezentacja zastępu młodych koni remontowych (Centr. Wyszk. Kaw.); o godz. 11,30 pokaz koni premjowanych (jak w dniu poprzednim).

Z Inowrocławia.

Generał Haller przybywa do Inowrocławia. Jak nam donoszą przyjeżdża do Inowrocławia 1 sierpnia br. z okazji obchodu 10-lecia istnienia placówki Hallerczyków, połączonego z uroczystością zjazdu drużyn błękitnych stolicy Kujaw, gen. Haller, wódz armji polskiej we Francji. Celem uczczenia gościa tak niecodziennej miary i zasłużonego Polaka, zawiązał się w mieście naszem komitet, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego i okolicznego. Oprócz komitetu honorowego wyłoniono specjalne komisje, jak: aprowizacyjną, techniczną, propagandową, finansową i rautową, które już rozpoczęły swe prace. Jak widzimy więc, Inowrocław pragnie godnie przyjąć zjazd drużyn błękitnych w swym grodzie, przyjmując ich otwartem sercem.

Z zebrania Związku Inwalidów Cywilnych w Inowrocławiu. W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie tut. Związku Inwalidów Cywilnych, wdów i sierót, w lokalu p. Mokarskiej które zagaił prezes Bednarski przy licznym udziale członków. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Krzemianowskiego, tenże jako delegat wygłosił sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Poznaniu. Zarząd centralny poczynił starania u władz państwowych nad polepszeniem ciężkiej niedoli inwalidów cywilnych, wdów i sierot. W sprawie tej przyrzekli poparcie sanacyjni posłowie Ciszak i Bocian. Gdy następnie udała się specjalna delegacja do Warszawy, obaj posłowie pomimo, że znajdowali się na miejscu, odmówili pomocy. Ale cóż można się spodziewać po posłach sanacji — obiecanki, cacanki. Następnie udała się delegacja sama do ministra pracy i opieki społecznej, którą przyjął jeden z naczelników wydziału, przyrzekając poparcie, na które do dziś dnia daremnie się czeka. Drugie sprawozdanie z obrad wojewódzkich wygłosił prezes p. Bednarski. W wolnych głosach przemawiali pp. Bilak, Dominiczak, Kanciak, Adamski i inni. Wszyscy mówcy żalili się na opieszałość władz, gdyż na załatwienie sprawy trzeba czekać nieraz rok lub dłużej, co nie jest w interesie administracji państwowej i narodu. Informacyj udziela sekretarjat Związku Inw. Cyw. na miasto i powiat, mieszczący się przy ul. Błonie u p. Krzemianowskiego.

Wioski kaszubskie w płomieniach.

Chojnice.

Podczas ostatniej burzy uderzył grom w chlew gospodarza Feddy, zamieszkałego w Ostrowitem na wybudowaniu. W przeciągu jednej godziny rozszalały żywioł zniszczył doszczętnie 2 chlewy, wielką stodołę i szopę. Z martwego inwentarza spaliły się wozy oraz dosłownie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, które znajdowały się w szopie. Z żywego inwentarza spalił się jeden buhaj, jedno źrebię i kilka cieląt oraz jedna świnia z kilkoma prosiętami. Ocalał jedynie dom mieszkalny. Spaliły się również tegoroczne zbiory siana i koniczyny. Szkoda powstała przez pożar wynosi blisko 100.000 złotych, podczas gdy ubezpieczenie sięga kwoty 50.000 złotych.

Dnia 9 bm. o godzinie 16 powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Jana Leszczyńskiego w Małych Chełmach. Dom ten zamieszkiwał Teofil Kiedrowicz, robotnik wyżej wymienionego. Dom spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi około 4000 złotych, której ubezpieczenie nie pokrywa. Jak zdołano ustalić, pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Tegoż dnia i o tej samej porze powstał pożar w Karsinie. Pożar powstał w zabudowaniach rolnika Józefa Westfala na wybudowaniu. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny wraz z sprzętami domowemi oraz stodoła i 2 chlewy wraz z wszelkiemi maszynami rolniczemi. Wielką szodę ponoszą przez pożar deputatnik Jan Westfal i robotnik Grzona, którym spaliło się całe urządzenie domowe, a nie byli ubezpieczeni od ognia. Pożar przerzucił się na zabudowanie Maksymiljana Knittera, niszcząc 2 chlewy, stodołę, ośm świń i jednego cielaka. Ogólna szkoda wynosi około 30.000 zł. Knitter ponosi 10.000 zł szkody.

Powstała szkoda w powyższych wypadkach wynosi ogółem 135.000 zł.

Pożary w powiecie chojnickim.

Z **Brus** donoszą nam:

W ub. czwartek została okolica Brus nawiedziona plagą pożarów, które najprawdopodobniej powstawały przez wyrzucenie iskier z kominów, gdyż w dniu tym szalał silny wiatr, którego od dawna nie pamiętano.

Pierwszy groźny pożar wybuchł w Zalesiu (przy Brusach) w domu gospodarza Krzoski i w okamgnieniu przeniósł się na zabudowania gospodarza Kloskowskiego. W kilku zaledwie minutach stały 4 gospodarstwa w płomieniach, których dachy były przeważnie kryte słomą. Zanim przybyły okoliczne straże pożarne, leżało wszystko w zgliszczach. Zagrożona była większa szęść wioski. Straty wynoszą około 30.000 zł. Część takowych pokrywa ubezpieczenie.

Nieomal w tym samym czasie wybuchł pożar we Wielu na wybudowaniu, gdzie strawił doszczętnie dwa gospodarstwa. Przyczyna pożaru najprawdopodobniej ta sama, co w pierwszym wypadku.

Trzeci pożar wybuchł w tym dniu w M. Chełmach, gdzie pastwą płomieni padł domek mieszkalny Teofila Kiedrowicza.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anakleta, Zenona, Eugenjusza.
Jutro: Bonawentury, Justa, Marcelina.
Wschód słońca: godz. 3,51.
Zachód słońca: godz. 20,19.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole, ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa,** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek 13 bm. o godz. 20-ej, złoży artystyczną wizytę w Teatrze Miejskim świetna gwiazda operetki polskiej, primadonna Jadwiga Tylewska. Czarująca młodość wsparta niepospolitym talentem, oto idealne warunki świetnej śpiewaczki. Powodzenie wieczoru zapewnione przez świetny zespół partnerów **„Pięknej Heleny“** w osobach pp. Andrzejewskiej, Kaupe, Andrzejewskiego, Cybulskiego, Cirina, Dowmunta, Laskowskiego Tadeusza, Laskowskiego Stefana, Żuczkowskiego i in.

Solska — Wysocka.

3 dni gościnnych występów (wtorek 14 bm., środa 15 bm. i czwartek 16 bm.). Na pierwszy ogień idzie sztuka w 3 aktach W. Somerset-Maugham'a.

Środa — **„Burza w szklance wody“** komedja w 4 aktach Wł. Jastrzębca.

Czwartek — **„Dzień jego powrotu“** dramat w 3 aktach Zofji Nałkowskiej.

W piątek zespół Teatru Miejskiego grać będzie nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie **„Tak się zdobywa kobiety“.**

Dwukrotna premjera „Krysi Leśniczanki“.

Teatr Miejski podjął i z wielką starannością przygotowuje pod batutą świetnego kapelmistrza Leona Turkiewicza i reżysera Mieczysława Dowmunta genjalną operetkę G. Jarno (libretto B. Buchbindera) **„Krysię Leśniczankę“.** Premjera w Teatrze 18 bm. Pod kopułą gwiazd rozegra się akcja „Krysi Leśniczanki“ na Stadjonie Miejskim w **niedzielę** 19 bm. o godz. 8 m. 30.

—o—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“ w ogrodzie Patzera pomimo wielkiego powodzenia obecnej rewji p. t. **„Goło, lecz wesoło“,** grać ją będzie tylko dwa dni jeszcze, t. zn. przez poniedziałek i wtorek, a to z tego powodu, że p. Karol Hanusz zmuszony jest wyjechać na podstawie dawno już zawartej umowy z teatrami warszawskiemi.

Od środy dnia 15 lipca wchodzi na afisz „Uśmiechu“ doskonała i pełna humoru rewja p. t. **„Przez dziurkę od klucza“,** w której wystąpi cały zespół teatru wraz z nowozaangażowanemi siłami artystycznemi. — Rewja ta, jak wszystkie dotychczasowe da nam coś nowego: szereg miejscowych typów i typków bydgoskich, podpatrzonych przez kilku wybitnych miejscowych autorów, z p. red. Stanisławem Brandowskim na czele. Wystawa ma przewyższyć wszystkie dotychczasowe.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. N. Gieryna, plac Teatralny 3.

—::—

— **Osobiste.** Dyplom magistra wszechnauk prawniczych uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Henryk Trzebiński, założyciel i zasłużony członek Akadem. Koła Bydgoszczan.

— **Wiec bezrobotnych.** Komitet bezrobotnych pracowników fizycznych zwołuje na **wtorek** dnia 14 lipca o godz. 3 po południu wiec na sali p. Małeckiego przy IV. śluzie. Na wiecu tym omawiane będą ważne sprawy bieżące.

— **Uwadze, pragnących studjować zagranicą.** Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjne Stud. Zagr. w Warszawie, ul. Mirowska 3 m. 17 donosi, że, posiadając w większości miast uniwersyteckich zagranicą własnych korespondentów, informuje i załatwia szybko i dokładnie zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne. Informacja zamiejscowa zł 2.

— **Budujmy okręt Bydgoszcz—Kujawy!** Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje, że udziela informacji każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym, Magistrat — Ratusz pokój 25, tel. 600—605.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** przy uniwersytecie poznańskim zawiadamia koleżanki i kolegów o zebraniu plenarnem, które odbędzie się w środę 15 lipca br. o godz. 17-tej w salce Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. O przybycie prosi zarząd serdecznie również kolegów z innych środowisk uniwersyteckich oraz specjalnie — ze względu na charakter zebrania — pp. maturzystki i maturzystów.

— **Czyja waga decymalna?** W komisarjacie IV. policji państwowej przy ulicy Wileńskiej znajduje się jedna waga decymalna do 500 kg., pochodząca z kradzieży. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w wymienionym komisarjacie, celem rozpoznania i odbioru swej własności.

Czyżby znowu ofiara wyrafinowanych oszustów?

W poniedziałek 6 bm. około godziny 6 wieczorem do szofera taksówki nr. 40, p. Walentego Proskopa, zamieszkałego przy ulicy Chwytowo 3, podeszło jakichś dwóch młodych ludzi, z kórych jeden podawał się za sędziego, a drugi za aplikanta sądowego i wynajęli go, w objazd po Poznańskiem. Najpierw mieli jechać do Poznania, następnie do Jarosławia i t. d. Szofer zadowolony, że mu się trafiła większa tura, na której będzie mógł lepiej zarobić, zgodził się chętnie i pojechał z osobnikami.

Przed wyruszeniem w drogę, osobnicy kazali szoferowi odjąć zegar od taksówki i zakleić numer, tłumacząc, że zależy im na tem, aby auto uważane było za ich własne, która to okoliczność nie wzbudziła jednak żadnych podejrzeń u szofera.

W piątek 10 bm. szofer Proskop nadesłał na ręce swego wspólnika list, w którym donosi, że jest ze swymi pasażerami w Jarosławiu, a pieniądze nadeśle później pocztą.

Wspólnik atoli, przeczytawszy, w sobotnim numerze naszego pisma artykuł, ostrzegający przed dwoma oszustami, którzy wynajmując taksówki w objazd, nietylko nie płacą szoferom, ale jeszcze zastawiają ich auta, zgłosił wypadek do tutejszej policji.

Rysopis rzekomego sędziego i aplikanta, odpowiada w zupełności rysopisowi oszustów i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że szofer Proskop padł ofiarą ich sztuczki, co potwierdza jeszcze i ta okoliczność, że osobnicy kazali szoferowi odjąć zegar i zakleić numer. Oszuści bowiem, o których pisaliśmy, zastawiają taksówki, jako rzekomo swoje własne auta prywatne, zegar więc, który znajduje się tylko przy taksówkach, mógłby ich łatwo zdradzić.

Wspólnik nie mógł, niestety, po przeczytaniu naszego ostrzeżenia, ostrzec Proskopa, gdyż nie wie, gdzie się on obecnie znajduje.

W sprawie tej czynione są energiczne dochodzenia.

Właściciele taskówek i szoferzy, winni przed każdym wyjazdem z pasażerem w jakąś dalszą turę, upewnić się, z kim jadą i za jaką gwarancją.

—o—

Program Zjazdu Okręgowego Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji okręgu bydgoskiego.

Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 19-go lipca 1931 r. w Strzelnicy.

Porządek obrad:

1. Godz. 9 msza św. u Fary.
2. Godz. 10 zagajenie i wybór prezydjum.
3. Zatwierdzenie pełnomocnictw delegatów.
4. Wybór Komisji Matki, (piątki).
5. Sprawozdanie Zarządu Okręg. za rok ubiegły 1930: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
7. Referaty posła p. mec. Bitnera i p. red. Formańskiego.
9. Wybór Zarządu i Rady Okręgowej.
10. Wnioski.
11. Zakończenie.

Wstęp na Zjazd mają tylko delegaci wybrani w swych kołach, jeden — 1 delegat na 50 członków —, członkowie zaś, mogą brać udział w Zjeździe, tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, bez prawa głosu.

Pokłosie niedzielne.

Zdawałoby się, że po ulewie w dzień 7-iu braci śpiących będzie padać przez siedem tygodni, a conajmniej przez siedem dni. Stare przysłowie nie sprawdziło się. Ub. niedzieli wprawdzie zrana chmurzyło się, lecz po południu wypogodziło się tak, że mieliśmy piękną, słoneczną pogodę. Rozjaśniły się oblicze właścicieli podmiejskich letnisk, strapionych przepowiednią astrologów: 7-iu braci śpiących.

Parostatki, taksówki, autobusy i prywatne samochody były przepełnione. Wszystko, „co żyło“, udało się chociaż na kilkugodzinowe wywczasy. Wyścigi konne w Kapuściskach Małych cieszyły się większem, niż zwykle powodzeniem. „Spłókani do suchej nitki“ gracze w totka odbywali podróż powrotną pieszo.

Miejscowe ogrody i lokale rozrywkowe jak zwykle przepełnione.

Znamieny zaszedł fakt, iż ub. niedzieli nie było większej uroczystości w mieście naszem. Ulicą Gdańską przejeżdżali kolarze, startujący do mistrzostw kolarskich Polski na szosie, skierowując się szosą gdańską przez Świecie, Grudziądz, Chełmno, Chełmżę do mety — Torunia.

Rozegrany mecz tenisowy B. K. S. — Olimpja (Grudziądz) przyniósł zwycięstwo pierwszemu.

Klub kręglarski „Kręglorzut“ odbył w kręgielni Luckwalda kulanie o puhar i nagrody. Puhar zdobył wiceprezes klubu p. Laska, uzyskawszy na 100 rzutów 660 punktów.

—o—

Śp. Zenon Staszewski.

W sobotę, 11 bm., jak grom z jasnego nieba, rozeszła się wieść, że o godzinie 1-ej po południu zmarł nagle na udar mózgowy, w własnem mieszkaniu, przy ulicy Zamojskiego, ś. p. **Zenon Staszewski,** b. prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Ś. p. Zenon Staszewski, urodził się w r. 1882, w Huczku, w Małopolsce, koło Sambora; nauki i studja uniwersyteckie kończył we Lwowie, poczem poświęcił się karjerze sądowniczej. Był kolejno sędzią w Tłomaczu i w Rudkach (Małopolska), a w r. 1917, w czasie wojny światowej, powołany został przez rząd austrjacki, do okupacji miasta Końskie w Kongresówce. Po skończonej wojnie mianowany został sędzią, a następnie dyrektorem sądu okręgowego w Toruniu, na którem to stanowisku przebywał do r. 1926, poczem, po śmierci ś. p. prezesa Frydrychowicza, obejmuje stanowisko prezesa sądu okręgowego w Bydgoszczy, pozostając na niem do lutego roku bieżącego.

Był to człowiek charakteru prawego, głębokich zasad i przekonań, umiejący zdobywać się na wielką odwagę cywilną, gdy chodziło o sprawy sprzeciwiające się jego poczuciu uczciwości, jako urzędnika i człowieka.

W lutym r. b., usunął się od swych obowiązków z powodu choroby, jakiej uległ wskutek zajść brzeskich.

Kochany i szanowany przez swych kolegów sądowych, oraz przez wszystkich, którzy go bliżej znali, pozostawia po sobie ogólny żal.

Cześć jego pamięci!

—o—

Ostrzeżenie.

Wobec szerzących się kradzieży grochu strączkowego jakoteż warzyw, ostrzega się handlujących jak również wszystkich kupujących, aby byli ostrożni w nabywaniu tych produktów i nie kupowali ich od osób nieznanych, gdyż łatwo mogą wpaść w sprzeczność z władzami.

—o—

— **Kradzież wyrobów cukrowych.** W nocy z 8 na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się do garażu, znajdującego się przy rogu ulicy Lipowej i Sienkiewicza i skradli tam z samochodu większą ilość wyrobów cukrowych, wartości 400 zł, na szkodę właściciela fabryki cukrów p. Wiktora Olejniczaka, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 36.

Zderzenie samochodów.

Dnia 11 bm. około godziny 17,30 u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Konarskiego zderzył się samochód ciężarowy Browaru Bydgoskiego, kierowany przez szofera Michała Wesołowskiego, zamieszkałego przy ul. Cieszkowskiego 21, z samochodem osobowym P. Z. 44874, kierowanym przez właściciela Szeithauera, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 3 . Obadwa samochody zostały mocno uszkodzone. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

—o—

— **Jak podtrzymywać siły duchowe i fizyczne?** Na to najważniejsze pytanie otrzymacie odpowiedź i wyjaśnienia wraz z próbną dozą **PREGALINU** dr. med. . Schulze zupełnie bezpłatnie i bez zobowiązania. Zwracamy uwagę na ogłoszenie, umieszczone w niniejszym numerze, które prosimy przeczytać we własnym interesie i napisać do dr. med. H. Schulze G. m. b. H., Berlin-Charlotenburg 2.

— **Kradzież kartofli z pola.** P. Bronisławowi Zarembskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Leśnej 34, nieznani sprawcy wywieźli z pola większą ilość kartofli, wartości przeszło 100 zł. Kradzieży dokonano w nocy z 9 na 10 bm., o którą to kradzież poszkodowany podejrzewa pewnego osobnika.

Dobrobyt kraju zależy w dużej mierze od potężnej floty handlowej.

Utyskuje się, że towary sprowadzane z zagranicy morzem, są stosunkowo drogie, nie wchodząc w powody tej drożyzny. Otóż Polska nie mając dostatecznej ilość własnych okrętów, musi korzystać z usług innych państw, płacąc im miljony za przewóz towarów. Siłą rzeczy towar ten musi być tak skalkulowany, aby się opłacał. Stan ten jednak mógłby uledz zmianie, gdybyśmy posiadali wystarczającą ilość okrętów. Obowiązkiem wobec tego każdego Polaka jest należenie do Komitetu Floty Narodowej, który ma zadanie drogą publicznych składek, zwiększyć naszą flotę handlową przez ofiarowywanie państwu okrętów, zbudowanych ze składek poszczególnych województw, miast, okręgów czy też zawodów.

Same państwo z własnych funduszów, mając na względzie obecną równowagę budżetową, nie jest w stanie rzucić kilka czy kilkadziesiąt miljonów na budowę okrętów, dlatego wszyscy obywatele kraju winni dać złoty lub kilkanaście rocznie — a z pieniędzy tych powstanie silna i dostateczna flota morska handlowa. Leży to w interesie samych mieszkańców kraju.

Chwalebną myśl **zbudowania okrętu handlowego pod nazwą „Bydgoszcz—Kujawy“** powziął Okręgowy Komitet Floty Narodowej w Bydgoszczy, który stara się wszelkimi siłami nie pozostać w tyle za innymi województwami i ofiarować jak najprędzej okręt swój państwu. Od dwóch lat swego istnienia, podczas tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, zdołał zebrać przeszło 100.000,— złotych, dzięki ofiarności obywatelstwa. Jednak suma ta jest jeszcze zbyt małą, aby można zacząć budowę, to też Okręgowy Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Polek i Polaków w okręgu — o dalszą ofiarność, aby choć jednym złotym rocznie przyczynili się do zrealizowania tego wzniosłego projektu, jakim jest wybudowanie okrętu „Bydgoszcz—Kujawy“. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat okręgowy, Magistrat — Ratusz pokój 25.

Na końcu ze strony redakcji dodajemy: Niech nikt nie uchyla się od tak wzniosłego obowiązku każdego Polaka i doda swój grosz na zwiększenie floty morskiej!

Głosy czytelników.

Sport, czy fabrykowanie kalek?

Wczoraj, o godzinie 11 przed południem, tłumy publiczności zalegały trotuary ulic, przyglądając się ciekawie biegowi kolarskiemu, urządzonemu przez W. C. Z. S. „Gryf" w Toruniu, o mistrzostwo Polski. Bieg odbył się z Torunia przez Bydgoszcz, Świecie, Grudziądz, Chełmno, Chełmżę, z powrotem do Torunia.

W Bydgoszczy już zauważyliśmy, w wozie sanitarnym, podążającym za kolarzami, dwóch maruderów, z których jeden był pokaleczony, a rower jego połamany, skutkiem jakiegoś wypadku w drodze, ale wielu jeszcze przybędzie?...

Litość brała patrzeć, jak niektórzy z wyścigowców, jechali zmordowani, zziajani, umęczeni tak, że zdawało się, iż ostatki sił dobywają z siebie, aby nadążyć za poprzednimi.

Niech sobie tam mówi, co kto chce, ale ja nigdy nie uwierzę w to, aby taka wyczerpująca jazda, miała być sportem zdrowym. Mojem zdaniem, jest to fabrykowanie przyszłych kalek, gdyż każdy z tych sportowców, nadużywających w tak wyczerpujący sposób jazdy na rowerze, wcześniej, czy później nabawi się albo choroby serca, astmy, lub też choroby płuc, nerwów i t. d.

Sport powinien hartować ciało i wyrabiać siły, ale nie tworzyć cherlaków. Takie jest moje zdanie.

Widz.

—o—

— **Nagłe zasłabnięcie na ulicy.** Dnia 10 bm. około godziny 23,10 zasłabł nagle na ulicy Hermana Frankego Józef Szpajda, zamieszkały przy ulicy Promenada 18. Chorego odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

— **Czyj rower?** Na posterunku policji państwowej w Lesznie znajduje się rower męski, który został skradziony w Bydgoszczy, rzekomo z otwartej pralni. Rower jest marki „Torpedo" z wolnym biegiem, siodło skórzane z napisem „Hammock" i z nr. fabrycznym 356. Poszkodowany zechce się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 73.

— **Włamanie i kradzież 490 zł.** Do mieszkania p. Bolesława Ziółtowskiego przy ul. Strzeleckiej 4, włamał się zapomocą podrobionego klucza jakiś nieznany złodziej i skradł z szuflady zamkniętej szafy 490 zł gotówki.

— **Kradzież śrubstaka.** Do otwartej szopy p. Katarzyny Kuklińskiej, zamieszkałej przy ul. Nakielskiej 33, zakradł się jakiś nieznany złodziej i zabrał jeden śrubstak, wartości 150 zł, poczem niepostrzeżony przez nikogo, ulotnił się.

Włamywacze przy robocie.

W ostatnich czasach włamywacze zabrali się intensywnie do „roboty", dokonując raz wraz większych lub mniejszych włamań. Ulubionym terenem ich „pracy" zazwyczaj są mieszkania, pozostawione bez wszelkiej opieki. Wykorzystali też oni tę okoliczność, włamując się dnia 9 bm. pomiędzy godziną 9 a 21 zapomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Heyer Minny przy ulicy Pomorskiej 54, w którem to mieszkaniu nie było nikogo i skradli jeden damski zegarek metalowy z monogramem M. L., lornetkę „Opernglas" w oprawie z rybiej kości oraz klucze od szaf, ogólnej wartości 130 zł.

Byli to zapewne „specjaliści" od kradzieży gotówki, której jednak nie znaleźli.

Tegoż samego dnia, między godziną 8 a 16, korzystając z nieobecności lokatorów w domu, jacyś niewyśledzeni złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha do mieszkania p. Władysława Mentkowskiego przy ul. Bocianowo 28 i skradli jeden zegarek srebrny branzoletkowy damski i zapalniczkę, wartości 50 zł.

Oszust matrymonjalny.

Dochodzą nas skargi ze strony poszkodowanych kobiet, że niejaki Tadeusz T., człowiek żonaty, zawiera przy pomocy ogłoszeń matrymonjalnych znajomości z kobietami i udając przed niemi kawalera, wyłudza od nich pod pozorem ożenku pieniądze, często nawet ostatni, krwawo zapracowany grosz, poczem ulatnia się, pozostawiając po sobie rozpacz i łzy.

Oszust poszkodował już w ten sposób wiele kobiet, przeważnie biedne służące, które oddawszy mu wszystkie zapracowane pieniądze, sprzedawały jeszcze dla niego garderobę z siebie, w tem przekonaniu, że robią to dla przyszłego swego męża.

Jedna z jego ofiar oddała mu uciułane 1300 zł i pozbyła się prawie wszystkiej garderoby, którą oszust sprzedawał i dopiero po wyciśnięciu ofiary, jak cytryny, ulotnił się, pozostawiając ją tylko z tem, co miała na sobie.

Poza szkodami materjalnemi, ile cierpień moralnych, spowodowanych smutnym zawodem, wyrządza oszust swym łatwowiernym ofiarom, tego opisać się nie da.

Ostrzegamy więc łatwowierne kobiety przed niegodziwym oszustem.

Ładna wieś!

Siedemnastu gospodarzy aresztowanych za oszukańcze podpalenia.. — Sołtys między nimi.

Bydgoszcz. W związku z ustawicznie powtarzającemi się **pożarami w gminie Mamlicz w powiecie szubińskim** przybył tam sędzia śledczy z Bydgoszczy, który na podstawie przeprowadzonego śledztwa zarządził **aresztowanie 17 miejscowych włościan pod zarzutem podpalenia własnych gospodarstw, a to w celu podjęcia wysokiej premji asekuracyjnej. Wśród aresztowanych znajduje się również sołtys wsi Mamlicz.**

—o—

— **Kradzież 5 szorów.** W nocy z 9 na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą rozbicia kłódki do stajni p. Michała Małka przy ulicy Gdańskiej 46 i skradli tam 5 kompletnych szorów, wartości 1000 zł, poczem ulotnili się, niepostrzeżeni przez nikogo.

Nieszczęśliwy wypadek skutkiem zderzenia się motocyklu z powózką

Dnia 11 bm. na ulicy Jagiellońskiej, tuż przed Rzeźnią Miejską, zderzył się motocykl P. M. 51144, z powózką rzeźnicką p. Recka, zamieszkałego przy ulicy Śniadeckich 17. Skutkiem zderzenia, okaleczony został, siedzący na drugiem siodle motocyklu, p. Jan Sznajder, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 132, kierowca, którego nazwiska dotychczas nie stwierdzono, wyszedł cało. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem odwieziono go do domu. Dochodzenia w toku.

Włamanie do kiosku, znajdującego się obok odwachu.

Do kiosku p. Błaszaka przy ul. Marszałka Focha 7 włamali się nieznani złodzieje, którzy skradli większe ilości wyrobów tytoniowych, czekolady i cukrów, na ogólną sumę 600 zł.

Złodzieje oderwali najpierw łomem, czy też innem narzędziem trzy duże kłódki, a następnie przy pomocy wytrychów otworzyli zamek.

Żołnierz, stojący na warcie przy odwachu, widział między godziną 2 a 3 w nocy jakiegoś osobnika, przechadzającego się około 20 minut po drugiej stronie ulicy, do którego wyszło z kiosku dwóch osobników z koszami w ręku i wszyscy razem udali się w stronę ulicy Garbary. Żołnierzowi jednak nie przyszło na myśl, że to mogą być złodzieje i dlatego nie alarmował.

—o—

Kradzieże rowerów.

Dna 9 bm. nieznany sprawca skradł p. Gabryelowi Strancowi, zamieszkałemu przy ulicy Racławickiej 133, rower męski, wartości 280 zł, który to rower poszkodowany pozostawił chwilowo bez dozoru przed warsztatem stolarskim przy ul. Mazowieckiej.

Tegoż samego dnia skradziono rower męski, pozostowiony chwilowo przez p. Jana Wiatra, zamieszkałego w Murowanem, powiatu bydgoskiego, w bramie domu przy Placu Teatralnym. Rower, wartości 250 zł, był marki „Record" z nr. fabrycznym 119268 i rejestracyjnym 5067 Bydgoszcz.

Trzeci rower marki „Ideal" z nr. fabrycznym 176312, wartości 150 zł, skradł jakiś nieznany sprawca na szkodę p. Rudolfa Gawłowskiego ze Stromienia, powiatu bielskiego, który pozostawił chwilowo rower na ulicy Hermana Frankego, przed domem nr. 2.

Wycieczka urzędników starostwa,

wydziału powiatowego i Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego do Myślęcinka.

Przed kilku dniami urządzili urzędnicy starostwa, wydziału powiatowego i Komunalnej Kasy Oszczędności wycieczkę do majętności Myślęcinek.

Wycieczka, składająca się z 25 osób, zawitała o godz. 16,25 po poł. w gościnne progi pp. Jaranowskich na pięknie przystrojonym w zieleń wozie drabiastym, stawionym do dyspozycji wycieczkowiczów przez uprzejmego p. Jana Jaranowskiego.

Po obfitym i bardzo smacznym podwieczorku wyruszono ochoczo na zwiedzenie gospodarstwa podwórzowego i malowniczego parku. Gospodarstwo podwórzowe zaimponowało rzeczywiście nietylko z wzorowej czystości, lecz głównie z nadzwyczaj pięknego stanu inwentarza żywego i martwego.

Wycieczka specjalnie zainteresowała się gospodarstwem mlecznem, a szczególnie procesem udoju i chłodzenia mleka.

Imponująco przedstawiała się trzoda chlewna, umieszczona w świniarni, nadzwyczaj czysto utrzymanej, dalej okólnik z ślicznemi źrebcami chowu p. Jaranowskiego, uzupełniły zwiedzenie gospodarstwa podwórzowego. Inwentarz martwy, bez zarzutu, bardzo doskonały i nowoczesny.

Dużo przyjemności sprawiło zwiedzenie parku, ślicznie położonego w górzystym terenie, a gęsto przecinanego krętym strumykiem i licznemi gankami. Park sam, aczkolwiek większych rozmiarów, utrzymany jest z nadzwyczajną starannością.

Kilka zdjęć fotograficznych, dokonanych przez budowniczego powiatowego p. Fischera i godzinny odpoczynek w cieniu ślicznych drzew uzupełniło zwiedzenie parku.

Wycieczka, udająca się następnie na zwiedzanie pól pod kierownictwem p. Jaranowskiego, odniosła jak najlepsze wrażenie. Przepiękne myślęcińskie łany jęczmienia, a nawet pszenicy, żyta i td., falowały lekko poruszane wiatrem niczem wojsko defilujące przed generałem. I w polu na każdem kroku wielka czystość, chwastów ani znaku. Płodozmian przedstawia się wspaniale. Niestety, dość dużo spustoszenia zrobił przymrozek z dnia 5. na 6. VI. br., gdyż padł na czas kwitnięcia żyta i na powschodzone kartofle, które przedstawiały się, zwłaszcza na ziemiach lekkich, jak zapewniał p. Jaranowski, jak gdyby suszona tabaka.

I to jest jedyny minus w Myślęcinku, co niewątpliwie ujemnie wpłynie na plon, oczywiście nie z winy p. Jaranowskiego, a spowodowany siłą wyższą.

Krytykować wogóle nie było co, jedynie same dodatnie cechy widziało się w całokształcie systemu gospodarki p. Jaranowskiego.

Po dokładnym zwiedzeniu majętności podziękował w imieniu wycieczkowiczów p. Perlik, przyczem wiwatowania na cześć pp. Jaranowskich nie miało końca.

Myślęcinek ze względu na teren bardzo górzysty może służyć za prawdziwe wzorowe gospodarstwo i godne zwiedzenia.

Uczestnik.

Zmniejszenie liczby pociągów osobowych

na Pomorzu.

Z powodu słabej frekwencji podróżnych przeprowadza się **z dniem 15. VII. 31 r.** następującą redukcję (zmniejszenie) pociągów pasażerskich na linjach tut. okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, a mianowicie:

1. **Linja Laskowice — Grudziądz:** poc. 633 odj. z Grudziądza 12,00, przyjazd do Laskowic 12,45, poc. 638 odj. z Laskowic 13,05, przyj. Grudziądz 13,48.

2. **Toruń Przedm. — Bydgoszcz:** poc. 43 odj. z Torunia Przedm. 22,35, przyj. Bydgoszcz 23,41, poc. 42 odj. z Bydgoszczy 9,05, przyj. Toruń Przedm. 11,02.

3. **Bydgoszcz — Laskowice:** poc. 422 odj. z Laskowic 4,50, przyj. Bydgoszcz 5,39, poc. 425 odj. z Bydgoszczy 18,11, przyj. Laskowice 18,54.

4. **Chełmno — Kornatowo:** poc. 2821 odj. z Chełmna 1,50, przyj. Kornatowo 2,28, poc. 2822 odj. z Kornatowa 3,40, przyj. Chełmno 4,18.

5. **Bydgoszcz — Piła:** poc. 1029 odj. z Bydgoszczy 23,55, przyj. Piła 2,28, poc. 1030 odj. z Kaczor 20,55, przyj. Bydgoszcz 23,10.

6. **Smętowo — Opalenie:** poc. 4131 odj. z Smętowa 3,00, przyj. Opalenie 3,18, poc. 4132 odj. z Opalenia 3,40, przyj. Smętowo 3,59, poc. 4151 odj. z Smętowa 8,40, przyj. Opalenie 9,01, poc. 4152 odj. z Opalenia 10,30, przyj. Smętowo 10,53

7. **Terespol — Świecie:** poc. 4035 odj. z Terespola 20,10 - przyj. Świecie 20,25, poc. 4058 odj. r Świecia 19,35, przyj. Terespol 19,56.

8. **Toruń Mokre — Barbarki:** poc. 3741 odj. z Toruń Mokre 8,14, przyj. Barbarki 8,36,p poc. 3742 odj. z Toruń Północ - Barbarki 8,39, przyj. Toruń Mokre 9,00, poc. 3743 odj. z Toruń Mokre 14,23, przyj. Barbarki 14,47, poc. 3744 odj. z Barbarki 15,40, przy. Toruń-Mokre 16,18 — za wyjątkiem niedziel i świąt.

9. **Gdynia — Strzebielino:** poc. 222 odj. z Strzebielino 2,07, przyj. Gdynia 2,40, poc. 225 odj. z Gdyni 0,03 - przyj. Strzebielino 1,00.

10. **Gdynia — Gdańsk:** poc. 246 odj. z Gdyni 0,42 - przyj. Gdańsk 1,15.

11. **Gdynia — Hel:** poc. 5341 odj. z Gdyni 8,25, przyj. Hel 12,00, poc. 5342 odj. Hel 14,45, przyj. Gdynia 16,50.

12. **Reda — Puck:** poc. 3456 odj. z Pucka 8,23, przyj. Reda 9,00, poc. 3457 odj. z Redy 23,19 - przyj. Puck 23,57.

13. **Puck — Hel:** poc. 5355 odj. z Pucka 6,39, przyj. Hel 8,46.

14. **Kartuzy — Kętrzyno:** poc. 3531 odj. z Kartuz 4,25 - przyj. Kętrzyno 5,51, poc. 3532 odj. z Kętrzyno 2,05, przyj. Kartuzy 3,77. (N. b.: z wyjątkiem poniedziałku dla dowozu robotników).

15. **Gdańsk — Praust — Kartuzy:** poc. 3524-3523 odj. Gdańsk 23,27 - przyj. Kartuzy 1,39, poc. 3518-3515 odj. Kartuzy 8,50, przyj. Gdańsk 11,01.

16. **Kartuzy — Somonino:** poc. 1639 odj. z Somonino 2,20 - przyj. Kartuzy 2,32, poc. 1640 odj. z Kartuz 1,55 - przyj. Somonino 2,06, poc. 1629 odj. z Somonino 4,08, przyj. Kartuzy 4,20, poc. 1630 odj. z Kartuz 3,40, przyj. Somonino 3,51.

17. **Morzeszczyn — Gniew:** poc. 2252 odj. Gniew 3,45 - przyj. Morzeszczyn 4,11, zaś w miejsce poc. 2252 uruchamia się poc. 2254 na cały rok odj. Gniew 5,05 - przyj. Morzeszczyn 5,31.

18. **Toruń Mokre — Lubicz:** poc. 3922 odj. Lubicz 15,02 - przyj. Toruń Mokre 15,39, poc. 3953 odj. Toruń Mokre 16,30 - przyj. Lubicz 17,15.

19. **Toruń Mokre — Toruń Przedmieście:** mt. nr. 17 odj. Toruń Mokre 23,15 - przyj. Toruń Przedm. 23,31.

20. **Grudziądz — Mełno — Radzyn:** poc. 6146 odj. Grudziądz 21,07 - przyj. Radzyn 22,02, poc. 6145 odj. Radzyn 22,14 - przyj. Grudziądz 23,01.

21. **Toruń Przedm. — Grudziądz:** poc. 521 odj. Toruń 2,27 - przyj. Grudziądz 3,48, poc. 522 ojd. Grudziądz 2,18, przyj. Toruń Przedm. 3,43.

22. **Gdynia — Kartuzy:** poc. 1612-1613 odj. Gdynia 9,42 - przyj. Kartuzy 11,07, poc. 1614-1611 odj. Kartuzy 18,17 - przyj. Gdynia 19,38.

23. Równocześnie z dniem 15. VII. 31 kasuje się bieg wagonów bezpośrednich linji **Gdynia — Incwrocław** 2-3 kl. poc. 412-227 i z powrotem 228-411.

24. Dalej ogranicza się kursowanie pociągów sezonowych nr. 611 i 612 Warszawa — Hel i z powrotem, jak następuje:

Poc. 611 i 612 kursują poraz ostatni w nocy z 13 na 14 lipca, następnie rozpoczynają bieg w nocy z 25 na 26. VII. a kończą w nocy z 4 na 5 sierpnia. Rozpoczynają ponownie bieg w nocy z 20. VIII. na 21. VIII., a kończą pociągiem 611 poraz ostatni w nocy z 5 na 6 września, zaś poc. 612 poraz ostatni z 6 na 7 września br.

25. W dalszym ciągu przeprowadzonej redukcji pociągów pasażerskich w tut. okręgu, ogranicza się bieg poc. na linji Puck — Krokowo jak następuje:

a) **linja Puck — Krokowo:** poc. 2511 kursuje do 14 lipca, następnie od 26 lipca do 5 sierpnia i od 21 sierpnia do 6 września. Poc. 5212 kursuje do 13 lipca, następnie od 25 lipca do 4 sierpnia i od 20 sierpnia do 6 września.

b) **linja Reda — Wejherowo:** poc. 5531 nie będzie kursował od 15 lipca i od 6 sierpnia do 20 sierpnia — poc. 5540 i 5545 nie będą kursowały od 14 lipca do 24 lipca i od 5 sierpnia do 19 sierpnia.

Będzie chodził bez grosza.



— A ile to ubranie będzie kosztowało?
— 400 złotych!
— Wobec tego nie potrzebuje mi pan robić kieszeni, są zupełnie zbyteczne.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Czy moratorjum Hoovera przyniesie odprężenie w gospodarce światowej?

Moratorjum Hoovera jest wypadkiem wielkiej doniosłości w dziejach gospodarczych świata powojennego. Oceniając go z punktu widzenia ściśle ekonomicznego, należy sobie w pierwszej linji zadać pytanie, **czy jest ono krokiem naprzód w dziedzinie walki z wszechświatowym kryzysem, czy tylko próbą ratunku przed znacznie gorszemi możliwościami.**

Ocena w świetle zjawisk, zachodzących na giełdach, jest najzupełniej różna. Kraj, który zaofiarował ze swojej szkatuły miljard marek, Stany Zjednoczone przeszły w Nowym Jorku przez paroksyzm ożywienia giełdowego, które **poniosło w ciągu paru dni wartość notowanych efektów o 7 miljardów dolarów.** Inaczej zachowuje się kraj obdarowany, łącznie przez Amerykę i Francję **na sumę 1,7 miljarda marek.** Berlin przeżywa bez przerwy czarne dni giełdowe. Jak z rozbitego garnka tak **wyciekają ze skarbca Banku Rzeszy dewizy i złoto, spychając markę niemiecką poniżej jej ustawowego pokrycia.**

Jakie uzasadnienie ma amerykański optymizm z jednej strony i pesymizm niemiecki, raczej europejski z drugiej?

Musimy przyznać, że różowych nastrojów amerykańskich łatwo zrozumieć nie można. Sam fakt, że Hoover uratował Niemcy od bankructwa i tem samem swych bankierów **od straty 10 miljardów marek** ulokowanych w Niemczech — nie wróży w zasadzie ożywienia interesów. To, że Europa w roku bieżącym nie przekaże za ocean miljarda marek na amortyzację swych długów, nie świadczy bynajmniej, **aby za ten sam miljard nabyła amerykańskich maszyn, czy surowców.** W sumie jesteśmy wszyscy tak wyczerpani i tak jednocześnie zasobni w nadmiar wszelkiego rodzaju wytworów, **że zarobek Stanów na moratorjum wydaje się nam niemożliwością.**

Haussę (zwyżkę kursów) nowojorską należałoby przypisać **nieco dziecinnej psychologji amerykańskiej,** rozmiłowanej we wszystkiem, co jest największe na świecie. Ponieważ moratorjum należy do „największych", niczem stopiętrowy drapacz chmur, a więc i jego skutki muszą być niezwykłe i dla Stanów korzystne, bo to, co jest dobre, musi być w kwakierskiej umysłowości jednocześnie zyskowne.

Znacznie bardziej ciekawe przyczyny kryją się za pesymizmem niemieckim. Nieprzerwana ucieczka kapitałów z Niemiec wykazuje, że kapitaliści europejscy **uważają interes pożyczkowy z tym krajem za zupełnie zbankrutowany.** Ich oceny nie zmienia fakt, że Niemcy otrzymają ulgę płatniczą w kwocie 1700 miljonów marek. **Ludzie ci mają rację.**

Niemieckie gospodarstwo narodowe **znajduje się nad brzegiem przepaści.** Budżet Rzeszy wykazuje niedobór. Płynny dług (parszywe krótkoterminowe zadłużenie w bankach) skarbu państwa sięga wysokości prawie 2 miljardów marek. Samorządy, gminy wiejskie, miejskie, kraje, związki — wszystkie **mają budżety deficytowe na sumę wzwyż pół miljarda marek.** Ubezpieczenia społeczne to samo, nie mówiąc o niedoborach funduszu dla bezrobotnych. Na uzdrowienie tych finansów **trzeba dziś około 3 do 4 miljardów marek pożyczki, któraby załatała dziury, ale bynajmniej nie wyleczyła chorego organizmu.**

Niemiecki organizm gospodarczy chory jest przedewszystkiem **śmiertelnie na socjalizm,** który przeżarł całokształt stosunków ekonomicznych. Około 50% dochodu narodowego jest pochłaniane przez związki publiczne. Olbrzymie kapitały zostały przez nie zużyte w sposób zgoła nierentowny. **Za obce miljardy** Niemcy zaopatrzyły się w stadjony sportowe, asfaltowe ulice na oddalonych przedmieściach, drogie i nierentowne domy mieszkalne, i temu podobne inwestycje, które **zysku nie dają, ale za które trzeba płacić wysokie procenty od pożyczonych kapitałów.**

Jednocześnie niemiecki przemysł został zracjonalizowany na modłę amerykańską. Zainwestowano w tym celu około 20 miljardów marek i **dziś nie opłaci się ulokowanie jednej marki więcej.** Przemysł ten już teraz nie ma dla kogo pracować z pełną sprawnością.

W końcowym rezultacie wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Niemcy, aby dalej żyć i rozwijać potrzebują kapitału zewnątrz, sami bowiem kapitałów nie tworzą w dostatecznych ilościach, marnotrawiąc dochód narodowy na socjalizację życia gospodarczego. **Ale kapitalista zagraniczny nie może znaleść w Niemczech pewnych rentownych lokat.** Tych gwarancji nie daje mu państwo, nie dają samorządy i nie daje przemysł. Gdyby się Niemcy odsocjalizowały, gdyby zmniejszyły wydatnie swe budżety publiczne i przedewszystkiem obniżyły koszta ubezpieczeń socjalnych (5 miljardów marek rocznie!!!) — dawałyby pewną lokatę kapitałom obcym i tworzyłyby wielkie kapitały własne. Ale kto w Niemczech to odsocjalizowanie przeprowadzi? — Czy Hitler, który grozi ogłoszeniem bankructwa, czy też komuniści wzorując się na nowych kapitalistycznych poglądach Stalina? — Bo, że tego nie zrobi koalicyjny i słaby rząd Brüninga — to pewno!

Można się zgodzić z tem, że moratorjum odwlekło (nie uratowało) ogłoszenie niemieckiego bankructwa państwowego, raczej **bankructwa tego socjalizmu „na zimno"** (kalte Socialismus) **jakim są Niemcy przepojone,** — ale trudno sobie wyobrażać, **że przyniesie ono odprężenie w skali światowej.**

Moratorjum jest świadectwem **załamania się całkowitego idei jednostronnego popierania kapitałami państwa wysoko uprzemysłowionego i wysoko zsocjalizowanego.** Kapitał światowy zgrupował się w Nowym Jorku, Paryżu i po części w Londynie, **skąd zrobił wypad tylko do Niemiec.** Teraz poparzył sobie palce w zupełności i będzie musiał z tej drogi zawrócić. Okazało się jasno, że **rozwijanie wewnętrznych zdolności spożywczych jednego „wybranego" narodu niemieckiego do niczego nie prowadzi.**

Aby na świecie było dobrze złotem muszą być wszyscy obdzieleni. Musi płynąć nie w kierunku gwarancji niemieckich, które gwarancjami nie są, tylko w kierunku rentowności. Kapitalistom wydawało się, że pewniejsza jest lokata w niemieckim stadjonie sportowym, niż w budowie drogi żelaznej w Polsce naprzykład. Niemcy za swój stadjon płacić przestali, **Polska może jeszcze pożyczyć miljardy i uczciwie je zamortyzować.** Pierwsza część tej nauki już z planu Hoovera wypływa, na drugą poczekamy, ale też i doczekamy się jej. Trudno sobie wyobrazić, **aby kapitały, które straciły zaufanie do Niemiec pozostały najzupełniej bezczynne.** To jest jednak wniosek **bardzo odległy.** Na dziś zagadnienie długów międzypaństwowych i ich regulacji nie może nas nastrajać zbyt optymistycznie. **Dalsze wstrząsy finansowe czekają jeszcze zachód Europy.**

St. Równicki.

Wpływ kryzysu gospodarczego na rozszerzenie zakresu produkcji silnych placówek przemysłowych.

Do silnych placówek przemysłowych należy fabryka H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, która w miarę ocalenia naszego Państwa i zacierania się granic dzielnicowych obejmuje swą działalnością wszystkie ziemie Rzplitej, docierając do najdalszych jej stron, wszędzie znajdując stałych odbiorców. W wyniku znacznego rozszerzenia zakresu swej produkcji zakłady H. Ciegielski przejęły ostatecznie cały materjał techniczny, oraz wieloletnie doświadczenia likwidującej swą produkcję fabryki Bormann, Szwede i Ska. w Warszawie, dziedzicząc jednocześnie trwałe stosunki handlowe z dotychczasowemi licznemi odbiorcami tych zakładów. W ten sposób Zakłady H. Cegielski S. A. w Poznaniu, które z produkcją fabryk Bormann, Szwede i Ska. w wielu pokrewnych dziedzinach posiadają swoje własne doświadczenie, stały się obecnie na terenie Polski w wielu gałęziach produkcji, a szczególnie w cukrownictwie przedsiębiorstwem dominującem.

Przejęcie fabryki Bormann, Szwede i Ska. pozwoliło fabrykom H. Cegielski przedewszystkiem na znaczne rozszerzenia zakresu produkcji dla przemysłu cukrowniczego i chemicznego, dzisiaj mogą one budować wszelkie aparatury i urządzenia dla przemysłu cukrowniczego, spirytusowego (gorzelni, rektyfikacji, eterowni, alkoholu absolutnego), krochmalni, browarów, drożdżowni, oraz dla przemysłu chemicznego, do którego zalicza się fabrykację związków azotowych, suchej destylacji, ekstrakcji, gazownictwa, urządzeń dezynfekcyjnych. Poza tem Zakłady Cegielskiego w związku z przejęciem całego technicznego materjału zakładów „Bormann, Szwede i Ska." mogą dziś budować m. i. sterelizatory i autoklawy wulkanizatory, pompy i t. p.

Wchłonięcie przez Zakłady H. Cegielski fabrykacji warszawskich Zakładów Bormanna, posiada znaczenie ogólne dla polskiego przemysłu. Fabryki „H. Cegielski" bowiem łącznie z faktem, któremu poświęcamy powyższe uwagi, wysunęły się na czoło naszego przemysłu krajowego, reprezentując obecnie przedsiębiorstwo, posiadające tak szeroki zakres produkcji, jak niewiele placówek przemysłowych w Polsce.

—::—

Parowozy polskie w Bułgarji.

Prasa bułgarska podaje, że w dniu 3 bm. została dokonana próbna jazda polskim parowozem z pośród 22, wybudowanych na zamówienie bułgarskich kolei żelaznych w Polsce. Próba odbyła się na linji Sofja—Plovdiv. Pociąg, ciągniony przez parowóz polski, odbył podróż z Sofji do Sarambeja. W pociągu znajdowali się: p. Adam Tarnowski, poseł polski w Bułgarji, inż. Bojkow, dyrektor bułgarskich kolei żelaznych, p. Klimecki, radca w poselstwie polskiem, przedstawiciele fabryk polskich, które budowały parowozy (Cegielskiego w Poznaniu i towarzystwa akcyjnego w Chrzanowie), bułgarscy inżynierowie kolejowi, przedstawiciele prasy i t. d. Parowóz rozwinął szybkość do 80 klm. na godzinę.

Prasa bułgarska wypowiada się entuzjastycznie o parowozach polskich i zaznacza, że stanowią one ostatnie słowo nowoczesnej techniki.

Wywóz koni polskich do Francji.

W Paryżu odbył się francuski narodowy kongres przemysłu końskiego. Uczestniczyli w nim delegaci kupców zagranicznych, między którymi poraz pierwszy przedstawiciele eksportu polskiego. Delegat kupców polskich przedstawił dezyderaty polskiego eksportu koni. W wyniku szczegółowych rozważań kongres przyjął jednomyślnie trzy zaproponowane wnioski polskie, a mianowicie: 1) kongres wyraża nadzieję, że Polska otrzyma prawo wwozu koni do Francji na warunkach państwa najwyżej uprzywilejowanego; 2) kongres wyraża życzenie, aby Polska otrzymała prawo wwozu do Francji koni kopalnianych na warunkach kraju najwięcej uprzywilejowanego; 3) wobec trudności, jakie napotyka sprzedaż koni rzeźnych, importowanych z Polski, kongres proponuje, aby: a) przedłużono termin uboju koni, b) zezwolono na sprzedaż koni we wszystkich miastach, posiadających rzeźnie urzędowe. Rezolucje te, dotyczące praw polskich, zostały przedstawione wiceministrowi rolnictwa, który przyrzekł rozważyć przychylnie dezyderaty kongresu. O ileby rząd francuski przychylnie potraktował wnioski polskie, eksport koni z Polski pozyskałyby we Francji jeden z najpoważniejszych rynków zbytu, którego chłonność dla naszego towaru szacowana jest na blisko 12 tysięcy sztuk koni rocznie. Rozwój bezpośredniego eksportu koni polskich do Francji leży również w interesie tamtejszych odbiorców, którzy dzisiaj nabywają konie za pośrednictwem państw obcych, głównie Niemiec i Belgji.

Polskie bekony.

Jak donoszą z Londynu, w ciągu tygodnia ubiegłego nastąpiła na rynku bekonowym dalsza zwyżka cen, lecz tylko w stosunku do towaru polskiego i bałtyckiego. Cena bekonu polskiego wobec tej zwyżki wynosi 42 do 47 szylingów za 50 kg., przy bardzo dobrym popycie. Rzeczoznawcy twierdzą, że należy się spodziewać dalszej zwyżki cen naszego bekonu, o ile tylko Danja nie zwiększy obecnej normy uboju trzody chlewnej.

Znamienna uchwała Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w obronie spoczynku niedzielnego.

Na obradach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytych w Gdyni w dniu 29. czerwca br. zapadła uchwała w obronie spoczynku niedzielnego, której tekst został wysłany telegraficznie do p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, będąca najwyższą i jedyną w Państwie reprezentacją całego polskiego handlu zrzeszonego w wolnych organizacjach zawodowych, w momencie uchwalania na Zjeździe Delegatów doniosłych rezolucyj, które dotyczyć mają obecnej sytuacji gospodarczej, środków zaradczych oraz organizacji handlu zagranicznego — apeluje jak najusilniej do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, by zechciał spowodować przy zamierzonej nowelizacji ustawy o godzinach handlu przyjęcie zasady kategorycznego zwalczania handlu maskowego oraz pełnego utrzymania zakazu handlu w dni świąteczne. W naszych stosunkach pominięcie powyższych postulatów w regulowaniu godzin sprzedaży przyczynił się do dalszego rozproszkowywania i dezorganizowania handlu kosztem większych i solidnych placówek kupieckich.

Naczelna Rada stwierdza, że respektowanie spoczynku świątecznego jest kardynalnym postulatem całego chrześcijańskiego kupiectwa.

„Sokół żeński"

Dziś poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne drużyny od godz. 7-9 w gimnazjum Klasycznem.

—o—

— **Rewja „Wesoły Wieczór" w Resursie Kupieckiej.** Dziś i codziennie przebojowa rewja w 2 częściach - 14 obrazach pt. **„Żywo spieszcie co tchu"** z udziałem ulubieńca publiczności Jana Bayera, znakomitego komika, recytatora i piosenkarza, Leszek - Miłowska, pieśniarka i jedyna wirtuozka na skrzypcach i pikolinie, „Willy et Margo" pierwszorzędny duet taneczny, Mia Zenita, Wł. Barański, Mieczkowski i inni. Początek o godz. 8,30. Ceny miejsc od 50 gr do 1 zł.

—o—

ZE SPORTU.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Katowice. Na stadjonie w Królewskiej Hucie przy bardzo dużem zainteresowaniu rozpoczęły się w ub. sobotę lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów.

Na starcie stanęło ponad 100 zawodników z całej Polski. Organizacja zawodów nie dopisała. Pierwszy dzień zawodów stał na dość wysokim poziomie sportowym, a poszczególne konkurencje obfitowały w wiele emocji. Szczególnie interesującym był bieg na 1500 mtr., w którym zacięty pojedynek stoczyli Kusociński i Petkiewicz.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostwa były następujące:

Warta—Ruch 6:1.

Poznań, 12. 7. (PAT.) W niedzielę odbył się tu mecz ligowy Warta—Ruch, zakończony **zwycięstwem Warty 6:1** (1:0).

Pogoń—Ligja 2:1

Lwów, 12. 7. (PAT.) We Lwowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Pogonią a Legją, zakończony niespodziewanem lecz zasłużonem **zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:1** (0:0).

Warszawianka—Lechja 5:1.

Warszawa, 12. 7. (PAT.) Rozegrany został w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi między Warszawianką a benjaminkiem Ligi lwowską Lechją, zakończony zdecydowanem **zwycięstwem Warszawianki 5:1** (1:0).

Garbarnia—Ł. K. S. 2:1.

Kraków, 12. 7. (PAT.) ŁKS rozegrał w niedzielę mecz ligowy między Garbarnią, przegrywając niespodziewanie 1:2 (0:1).

Z ruchu towarzystw.

Sokół III. Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 19,30 uroczyste zebranie gniazda w Domu Katolickm przy Farze, ul. Grodzka.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne dziś 13 bm. o godz. 19 w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy.

Wycieczka Pań Miłosierdzia z Bielawek z ważnej przyczyny odłożona z wtorku na **czwartek.** Wyjazd o godz. 13.

S. M. P. „Promyk". Zebranie plenarne oddział ustarszych dziś o godz. 19.

Cech szewski. Kwartalne zebranie dziś 13 bm. o godz. 20 w sali p. Mellera.

Kat. Tow. Rcb. Polsk. przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w środę 15 bm. o godz. 19 w biurze parafjalnem.

Tow. Muzyczne „Bandonja". Zebranie klubu 14 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów. Po zebraniu lekcja.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7 — zebranie zarządu.

Baczność, Ch. Z. Z.

W piątek dnia 10 b. m. zasnął w Bogu nasz długoletni członek filji Stolarzy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Ś. p. Kazimierz Karpiński.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 5-ej z domu żałoby, ul. Leszczyńskiego 11.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

Bank Polski płacił w dniu 13 lipca za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,46½
franki szwajcarskie	162,66
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,99
guldeny gdańskie	172,91
szylingi austrjackie	124,95

Giełda warszawska

z dnia 11 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00 038,00
5-proc. poż. konw.	000,00 046,00

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	000,00—100,00
Bank Polski	000,00—122,00
Częstocice	000,00—033,00
W. T. F. Cukru	000,00—024,50
W. T. Węgla	000,00—022,00
Modrzejów	000,00—006,00
Starachowice	000,00—009,25

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Kruszce pow. Wyrzysk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargn zapisana w księdze gruntowej Kruszki Tom III. karta 76, obszaru 82 a, 50 m² z czystym dochodem gruntowym 66 fenig., z wartością użytkową budynków 45 mk. na imię Mikołaja Kowalskiego, posiedziciela dóbr w Józefinowie obecnie w Lubaszczu p. Nakło zostanie w drodze egzekucji **dnia 2 października 1931 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 8. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 maja 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzeuie lnb zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (14862

Łobżenica, dnia 9 lipca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca br. o godz. 9 sprzedam w **Kruszynie** u pana Kaźmierczaka najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

6 mórg żyta na pniu.

14894) **Woźniak,** kom. sąd

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca br. o godz. 8,30 sprzedam **w Dąbrówce Nowej,** u p. Stasińskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

6 mórg żyta na pniu.

14895) **Woźniak,** kom. sądowy.

Przetarg przymusowy

Dnia 15 lipca br. o godz. 10 sprzedam **w Majętności Minikowo (stacja koiejowa Slesin)** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

180 mórg jęczmienia, 70 mórg pszenicy, 20 mórg bobiku, 5 mórg grochu, 150 mórg łąki nie koszonej, 40 mórg peluszki, 7 jałowic, 5 byczków, 4 cielaki à pół roku, 10 cielaków à 4 tygodnie, 4 źrebaki à 6 tygodni i 10 źrebaków à 2 lata.

14893) **Woźniak,** kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca b. r. o godz. 15 sprzedam w Majętności **Samsieczynek** (Stacja kolejowa Ślesin) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

biurko, 9 foteli, 5 kanap, szafę ogniotrwałą, szafę bibljotekę, 4 dywany, lustro tremo, leżankę, 2 lustra, szafę na kryształy, stół okrągły, zegar stojący, 2 bufety, kredens, 12 krzeseł skórą obitych, 100 mórg jęczmienia, 100 mórg żyta, 40 mórg gorczycy, na pniu. (14890

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca b. r. o godzinie 16,30 sprzedam **w Samsiecznie u p. Faca** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 krowy.

14891) **Woźniak,** komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 lipca br. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Długiej 49** I piętro najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do pisania w dobrym stanie i szafę ogniotrw.

14892) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg publiczny alei owocowych

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w sobotę, dnia 25 lipca br. o godz. 9-tej w Starostwie pokój 11

tegoroczny zbiór z alei jabłkowych na drogach powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Należytość płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta Powiatowy
14879) **(—) Kowalski.**

Przetarg przymusowy. We wtorek, d. 14. 7. 31. o godz 9 przed poł. sprzedam przy ul. Szczecińskiej 7 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

1 aparat radjo z głośnikiem. (14898

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

SPRZEDAŻE

Rower (8029 nowiuteńki sprzedam. Dworcowa 44, stolarnia.

Melanż (14885 (Melauguer) 1,50 m. średnicy, nieużywany korzystnie na sprzedaż. Of. pod „14885" do Dz. Bydg.

KUPNA

Poszukuje się 1 tokarkę do metalu, 1 m. długą z przewierconem wrzecionem w głowicy ca 50 mm średnicy, maszyna musi być w bardzo dobrym stanie utrzymana. 1 wentylator na 2 ognie złączony z motorem elektr. na prąd stały. 220 volt. Łaskawe oferty proszę podać pod adresem Felczykowski, Bydg. ul. Chwytowo 13. 14868

POSADY WOLNE

Cieślę rzetelnego, do wykończenia prac rozpoczętych przez Owczyńskiego Sieroca 21, natychmiast poszukuję. Of. pod „Z. 555" do filji Dz. Bydg. (14896

Podróżujący na rysunki do robótek może się zgłosić. Adres w Dzien. (14886

Służąca potrzebna. Plac Wolności 5, m. 6. (8005

Uczeń może się zgłosić. Stolarnia, Gdańska 22. (8026

MIESZKANIA

2 pokoje kuchnia próżne, oddam zaraz sublokatorowi. Adr. wskaże filja Dz. B. (7999

Mieszkanie (8007 5 pokojowe, czynsz miesięczny. Sniadeckich 13.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna znająca skromną kuchnię poszukuje posady zaraz lnb od 1-go. Łask. oferty filja Dziennika Bydg. pod „20". (8027

Krawcowa poszukuje pracy poza dom także na wyjazd. Jackowskiego 21, m. 2. (8024

RÓŻNE

Zawiadamiam P. T. odbiorców prawideł do spodni, że z Kadlecem żadnych umów nie zawierałem. Generalny przedstawiciel prawideł do spodni na Polskę, Wacław Wojciechowski. (14873

Uchwała. Marja Kulińska, właścicielka firmy Władysław Kuliński, tartak i fabryka mebli w Gniewie, wniosła o odroczenie wypłat. Termin do rozpoznania sprawy wyznacza się na dzień **27 lipca 1931 r. o godzinie 10** w Sądzie Grodzkim w Gniewie pokój nr. 3, na który mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (14880

Gniew, dnia 10 lipca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca br. o godzinie 13.30 sprzedam **w Majętności Gabryelin** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

121 mórg pszenicy, 73 morgi jęczmienia, 3 morgi żyta, 24 morgi gorczycy, 5 mórg grochu, 30 mórg kartofli, 22 morgi buraków i 55 mórg owsa na pniu.

14889) **Woźniak,** komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 14 lipca br. o godzinie $10^1/_2$ bedę sprzedawał **w Mochlu** u p. Ziarkowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

10 morgów żyta na pniu.

14897) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca br. o godzinie 17-tej sprzedam **w Zawadzie** u p. Wiśniewskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (14887

3 świnie à 1 i pół centnara.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca br. o godz. 12 sprzedam **w Slesinie** u p. Kurdziela najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (14888

4 morgi żyta na pniu.

Woźniak, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 bm. o godz. 11 sprzedam przy ul. Warszawskiej st. nr. 10 za natychmiastową zapłatą **nożyce do krajania papieru duże, stanca większa na stojaku, stanca mała na stojaku waga decymalna do 300 kg.**

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 bm. o godz. 10 sprzedam przy ul, Dworcowej kiosk stary nr. 35 za natychmiastową zapłatą (14903

6 słoików z cukierkami, 52 butelki wina różnego, 30 paczek keksów, 50 sztuk batonów czekoladowych, 28 torebek pastylek miętowych.

Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 bm. o godz. 9 sprzedam na składnicy firmy Hartwig ul. Dworcowa 72 za natychmiastową zapłatą (14902

2 kompletne rowery marki „Record“.

Kucharz, kom. sądowy.

KONKURS.

Spółka drenarska Zaborowo pow. Strzelno ogłasza

konkurs

na częściową dostawę dren.

Podkładki ofertowe można odebrać w Powiatowym Urzędzie Budownictwa pokój 3, za opłatą 3.— złote.

Oferty należy składać w Powiatowym Urzędzie Budownictwa do **dnia 23 lipca b. r.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu powyższym o godzinie 11-tej przed południem.

Spółka Drenarska zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Oferent, któremu udzielono przybicie wymienionej dostawy dren jest zobowiązany przy zawarciu umowy uiścić 5% wadjum od objektu.

Zaborowo, dnia 10 lipca 1931 r.

14872) **Przewodniczący Spółki Drenarskiej:** (—) **Prusak.**

POLECENIA

Kołodzieje
kupują korzystnie szprychy, dyszle i twarde drzewo u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14189

Detektyw
prywatny „Argus“ mieszka Gdańska 16. (7969

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Naczynia
kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia, Kościuszki 13. (13883

Pszczoły (14153
z ulami, roje w cenia 10 do 15 zł wysyła „Patoka“ Kupczyńce 1, poczta Denysów.

„Płótna“
towary krótkie za bezcen. Długosza 16, m. 3. (8019

SPRZEDAŻE

Dom
z placem budowlanym na sprzedaż. Wiad. udzieli Staro Szkolna 16, I. (14864

Dom
trzypiętrowy luksusowy, dochód 11.000, cena 90.000. Wiad. filja Dzien. (8017

Skład
kolonjalny na sprzedaż. Zapytać Zbożowy Rynek, piekarnia. (14899

Cukiernię
kawiarnię w pełnym biegu sprzedam. Pod „Fachowiec“ filja Dz. Bydg. (8028

Sprzedam (14850
skład kolonjalny z mieszkaniem. Wiad. Dz. Bydg.

Cegielnią (7990
wapienno-piaskową sprzedam lub wydzierżawię korzystnie, produkcji 20 tys. na dobę. Szukalski, Niechorz, poczta Sępolno.

Barak (14739
w Gdyni w dobrem położeniu o dwóch mieszkaniach przytem duża remiza na warsztat albo na garaż z powodu wyjazdu zaraz tanio na sprzedaż. Zgłosz. Rzeźnicki, Gdynia, Wila Ella.

Rasowy
szpic 8 tygodniowy na sprzedaż. Śniadeckich 27, Cukiernia. (8004

Sypialka (8022
toaletka, duża kuchnia tanio sprzedam. Fredry 2.

Rower
męski sprzedam tanio. Gdańska 103. (8002

Wilka
czujnego sprzedam. Błaszczyk, Dworcowa 49. (8001

Korzystnie
polecam domy, gospodarstwa, wille, kolonjalki i piekarnie. Sokołowski, ul. Śniadeckich 52. (14641

Singera (14865
maszynę do szycia prawie nową sprzeda Nakielska 2.

KUPNA

Baczność!
Kupuję każdą ilość jaj. Do filji Dzien. Bydg. pod „J. N. 120“. (7974

Telegram!
Szukam domów, gospodarstw, majątków, wil, składów. Sokołowski, Śniadeckich 52. (14640

LEKCJE

Zaraz
potrzebny korepetytor do dwuch uczni 4 godziny dziennie, proszę warunki podać. Majątek Marjanki, pow. Swiecie, tel. 9.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (11805

Przedstawiciele(ki)
pracowici, wymowni, zarobią doskonale. Gdańska 130, parter, 10—12 i 3.30 do 5,30. Koncern Wydawniczy. (7993

Bufetowy
biegły z kaucją potrzebny. Oferty pod „Bufetowy“ do filji Dzien. Bydg. (7916

Poszukuję (14845
natychmiast pannę, która się zna na maszynie pończoszniczej „Ekspres“. Zgł. piśmiene należy skierować pod adres Schwarz Chełmża, Ssewska 7.

Fryzjer (14844
potrzebny. R. Cholewiński, Wyrzysk, Rynek 2.

Dziewczyna
do restauracji, znajomością gotowania od 15. bm. potrzebna. Nowakowski, Podwale 16. (14852

Dziewczyna
potrzebna. Cieszkowskiego 13, I l. 8022

Osoba
potrzebna do lekkiej pracy. Kaucja 300 zł. Adres filja Dz. Bydg. (8009

Chłopiec
lat 16—18 uczciwy, religijny potrzebny do plebanji jako służący. Zgł. piśm. rodziców z dołączeniem świad. moralności swego Proboszcza i fotografji Fordon, Plebanja. (14803

Uczeń
do drogerji potrzebny. Schenk, Król. Jadwigi, Drogerja. (14856

Chłopiec
do posyłek sprytny potrzebny. Zgłoszenia Świt, Śniadeckich 18. (8025



Kucharkę
pierwszorzędną, znajomości kuchni warszawskiej, poszukuje zaraz Restauracja „Wanda“, Grudziądz Lipowa 3. (14876

Dziewczyna (8023
umiejąca gotować i do wszelkich prac domowych od 15 bm. potrzebna. Zgł. skład, Jagiellońska 25.

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik
prywatny obeznany ze wszelką pracą biurową w języku polskim i niemieckim także w piśmie poszukuje posady. W potrzebnym razie kaucję złożę. Adres wskaże Dz. Bydg. (7994

Pracy
brukarskiej poszukuje i tanio wykonuje Paluchowski, Sląska 1. (14855

Rutynowany
wychowawca felczer z długoletnią praktyką poszukuje posady przy bursie, nternacie. Grudziądz, Nadgórna 48a, p. Pawłowska dla wychowawcy. (14883

DZIERŻAWY

Obszerne
ubikacje handlowe wraz urządzeniem dła towarów kolonjalnych, zaraz do oddania w mieście powiatowem 9—10 tys. mieszkańców przy rynku. Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Nr. O. S.“ (14409

Ubikacje
na składnice przy ulicy Gdańskiej szuka Stała Okazja, Gdańska 34. (7991

Trio
lub kwartet z akordeonem wolne zaraz. Poznańska 22, mieszk. 2. (14843

Piwnica
na składnicę lub pracownię wydzierżawię 8×18 m^2 Majewski, Pomorska 14, lub fabryka ul. Kraszewskiego. 8011

MIESZKANIA

2 pokoje
kuchnię z meblami odstąpię. Oglądać od 7 wiecz. Pomorska 42, obecnie 54, m. 25. (8014

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią przy tramwaju do wynajęcia. Fordońska 73a. (14867

Kto
odstąpi 1 lub 2 pokoje z kuchnią za czynsz miesięczny. Of. do filji pod „Krawcowa“. (7995

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 139, gospodarz. (14853

Mieszkanie
4 pokojowe z lokalem handlowym przy ul. Seminaryjnej 9, do wynajęcia. Wiadomość Kabat, ulica Kwiatowa 3. (14881

Pokój (8008
i kuchnia do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien.

POKOJE

2 elegancko
umebl. pokoje, używanie kuchni, łazienka, niekrępujące wynajmię. Cieszkowskiego 2, m. 5. (7947

Pokoje
umebl. może być małżeństwo. Król. Jadwigi 8a, m. 4. (14871

Pokój (14869
lepszy niekrępujący wynajmę. Frankego 4, m. 6.

Pokój (14870
dla lepszego pana. Chrobrego 3, parter lewo.

Pokoje (14754
umebl. osobne wejście. Król. Jadwigi 8a, III p.

1 lub 2
pokoje z kuchenką umebl. Malborska 10. (14858

2 pokoje
eleganckie umebl. do wynajęcia. Król. Jadwigi 11, m. 4. (14859

Pokój
dla inteligencji. Matejki 5 m. 6. (7996

1 pokój (14851
próżny wzgl. umeblowany do wynajęcia. Wiad. Stawowa 15, w składzie.

Pokój
umebl. z kuchnią bezdziet. małżeństwu. Jackowskiego 21, m. 4. (14854

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 89 m. 6. 8010

Pokój
umebl. 3 Maja 9, m. 3. (8016

Pokój
osobne wejście, ładny, słoneczny. Świętojańska 21, m. 4. (8003

Ładny
pokój umebl. Gdańska 62 I. (137). 8021

Dobrze
umebl. pokój z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 15-16, II ptr. (8000

Pokój
małżeństwu używanie kuchni. Cieszkowskiego 1, m. 2. (8006

Pokój
umebl. Sowińskiego 28, m. 6. (7998

Pokój
z utrzymaniem 90 zł. Świętojańska 22, m. 5. 8018

Pokój
frontowy wynajmę. Mazowiecka 3, m. 6. (7997

Pokój
Swiętojańska 5, II p. (8015

Pokój (8020
Król. Jadwigi 13, m. 4.

LETNISKA

Orłowo-morze
wille „Kame“, luksusowe pokoje od 12 do 16 zł dziennie. (7895

Letnisko
dam 2 panom, którzy zechcą dziennie kilka godzin koncertować. Małe wynagrodzenie podług umowy. Of. z fotografjami skrzypek, fortepjan, Restauracja Kotwica, Kuźnica Hel. (14861

RÓŻNE

Niemieckie
kto przetłomaczy. Oferty Dzien. „20 stron“. (8012

Coś!... (7727
dla pań, panów. 50 gr. znaczkami. Filja Dzien. Dworcowa 2. „Bez Blagi“.

Bezpłatnie
poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“ Skrzynka 571. (13277

Browning
straszak, solidnie wykonany, z 50 nabojami zł 3.—, 50 naboi zł 1.25. Wysyła za pobraniem „Kitaj“, Warszawa, Żelazna 43. (14860

Petrobalsam
produkt ropy naftowej i olejów balsamicznych leczy i usuwa natychmiast bóle reumatyczne, artretyczne, nerwowe. Informacji udziela aptekarz Hessel, Lwów, Chmielowskiego 12. (14847

Zgubiono
list czeladniczy na nazwisko Marta Cwikłówna unieważniam. (14866

Zaręczyny
z Janem Kubisem z Bydgoszczy zrywam. Marta Redmerówna. (14863

MATRYMONJALNE

Kawaler
rzemieślnik lat 39, posiadający kilka tysięcy gotówki, pragnie zapoznać starszą pannę lub wdowę z 1 dzieckiem niewyklucz. Panie, którem zależy na spokojnem ognisku domowem, uprasza się o podanie bliższych szczegółów, o ile możliwem z fotografją, którą pod dyskrecją zwracam. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Ognisko domowe“. (14549

Kierownik
szkoły na stałej posadzie zapozna inteligentną piękną panienkę z lepszej rodziny. Zgł. do filji pod „Filemon“. (14857

†

W dniu 11 lipca 1931 roku zmarł w Bydgoszczy po krótkich a ciężkich cierpieniach ś. p.

Zenon Staszewski

Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Zmarły był zawsze wzorem wszelkich cnót obywatela-sędziego, odznaczał się prawym, niezłomnym charakterem i służył wiernie i sumiennie swoim wielkim zadaniom wobec Ojczyzny. Na zajmowanem odpowiedzialnem stanowisku niestrudzenie dbał o sprężysty wymiar sprawiedliwości i stał zawsze na straży powagi i niezawisłości stanu sędziowskiego. Sądownictwo traci w Nim nieodżałowanej pamięci pracownika a Jego współpracownicy szczerego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

14878) **Sędziowie i Prokuratorzy obwodu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.**

†

W dniu 11 lipca 1931 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 49

ś. p.

Zenon Staszewski

Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

W Zmarłym tracimy sprawiedliwego, wyrozumiałego przełożonego i serdecznego protektora.

Cześć Jego pamięci.

Urzędnicy i funkcjonarjusze sądowi okręgu bydgoskiego

Okręgowe Towarzystwo Urzędników Sądowych w Bydgoszczy.

14877)

†

Dnia 13 lipca br. o godz. 2,30 rano zmarł w Bogu przygotowany Sakramentami św. przeżywszy lat 76, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek śp.

Józef Kosmalski

Sodalis Marianus

Brat III zakonu św. Franciszka, Członek Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli S. P. emerytowany naucz. seminarjum nauczycielskiego.

O modlitwę za Jego duszę prosi ciężko strapiona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 13. VII. 1931 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Chwytowo 17, do kościoła Św. Trójcy w środę, 15 bm. rano o godz. 9-tej. Po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na stary cmentarz. (14884

†

Dnia 10 lipca br. o godz. 19[45] zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, kochany ojciec i dziaduś ś. p.

Józef Graczkowski

pracownik kolejowy

w 58 roku życia, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni **Żona z dziećmi**

Bydgoszcz, Kcynia, Miaskowo, Nowydwór, Lyk, dn. 11. 7. 31. r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 lipca 1931 r. o godz. 5-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza. (14900

†

Ś. p. z Narmundów

Matylda Antuszewicz

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. w piątek dnia 10 lipca o godzinie 4 po południu o czem donoszą stroskani

Córki, zięć i wnukowie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 lipca o godz. 4 po południu z kaplicy farnego cmentarza. (7992

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.